

**Miejska winnica,
miejskie wino s. 3**

**Oni dodali
miastu blasku s.5**

**Krakowska
z nowym rondem s.7**

**Ósmy marca
oczami panów s. 15**

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

lutymarzec 2021

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 1 (137)



Czy miejski szpital nie będzie miejskim? s.2

Ponad 4 miliony na pomysły tarnowian s. 4

Autobus poczeka na przesiadających s. 14

Mniej „kopciuchów”, lepsze powietrze s. 17

Tarnowskie szkoły w rankingu „Perspektyw” s. 20

CZY MIEJSKI SZPITAL PRZESTANIE BYĆ MIEJSKIM?

Ze strony przedstawicieli rządu, w tym również ministra zdrowia, dochodzą sygnały o planowanej restrukturyzacji szpitali. Minister powołał specjalny zespół, którego zadaniem jest przygotowanie rozwiązań legislacyjnych zmieniających dotychczasowe regulacje w zakresie szpitalnictwa. Efektem zrealizowania planów rządu ma być odebranie ok. 250 placówek powiatom, miastom na prawach powiatu i samorządom wojewódzkim. Nowym organem założycielskim upaństwowionych szpitali mieliby być wojewodowie lub minister zdrowia.



Nowa ustawa dotycząca tej problematyki ma być gotowa najpóźniej do końca maja 2021 r. Jest znamienne, że w składzie zespołu nie ma przedstawicieli samorządu terytorialnego, pomimo że powiaty, miasta na prawach powiatu oraz województwa samorządowe prowadzą ponad 250 placówek szpitalnych.

Lecznictwo szpitalne jest kluczowym elementem systemu ochrony zdrowia. Jednocześnie, z uwagi na charakter i zakres udzielanych świadczeń zdrowotnych - najbardziej kosztownym. Zasadnicze zmiany w dziedzinie funkcjonowania szpitalnictwa powinny być efektem bardzo głębokich analiz, prowadzonych w sposób przemyślny, spokojny i transparentny. Bardzo ważny jest konsensus społeczny i polityczny do przeprowadzenia zmian, gdyż dotyczą one wartości absolutnie nadrzędnej, jaką jest bezpieczeństwo zdrowotne obywateli.

Należy przypomnieć, że samorząd terytorialny został włączony w proces odpowiedzialności za służbę zdrowia w 1999 roku. Administracja rządowa przekazała wówczas samorządom lecnicstwo ambulatoryjne podstawowe i specjalistyczne, lecnicstwo szpitalne oraz pomoc doraźną, ale bez zapewnienia jakiegokolwiek systemowego wsparcia finansowego, przeznaczonego na utrzymanie infrastruktury zdrowotnej. Wszystkie inwestycje, remonty i zakupy specjalistycznego sprzętu medycznego stały się wyłącznym problemem przejętych jednostek i ich nowych, samorządowych właścicieli. W ciągu 22 mi-

nionych lat powiaty, miasta na prawach powiatu i województwa samorządowe wykonały ogromną pracę: uporządkowały organizację lecznictwa na swoim terenie, systematycznie wspierały finansowo niezbędne inwestycje, zapewniły podległym placówkom właściwe warunki funkcjonowania i rozwoju. W efekcie tych działań radykalnie poprawiły się warunki udzielania świadczeń zdrowotnych – stan techniczny budynków, ich wyposażenie, sposób obsługi pacjentów.

Pozytywny sposób wypełniania przez samorząd funkcji właścicielskich w stosunku do podmiotu leczniczego jest dobrze widoczny na przykładzie Specjalistycznego Szpitala im. Edwarda Szczeklika w Tarnowie. Placówka została przekazana miastu z ogromnym zadłużeniem, a jej obiekty i wyposażenie były w złym stanie technicznym i sanitarnym. Wystarczy spojrzeć dzisiaj na szpital i porównać, jak ogromne zmiany zaszły w minionych latach. W ciągu 22 lat samorząd Tarnowa przeznaczył ze środków własnych 21 mln zł bezzwrotnych dotacji na wsparcie inwestycji i remontów w szpitalu, ze środków własnych szpital wyłożył 28 mln zł, z Unii Europejskiej pozyskano 54 mln zł, co daje łącznie 103 mln.

Nie sposób nie dostrzec tych kwot, patrząc na gruntownie zmodernizowane budynki, nowe pawilony szpitalne, sieć łączników umożliwiających bezpieczne przemieszczanie się pacjentów i personelu pomiędzy pawilonami bez względu na warunki atmosferyczne, uporządkowaną i rozbudowaną infra-

strukturę towarzyszącą. Nieprzerwanie od 16 lat szpital wykazuje dodatni wynik finansowy, co umożliwia tej placówce stabilne funkcjonowanie i stały rozwój.

Warto też pamiętać, że szpital prowadzi działalność w oparciu o grunty i posadowione na nich budynki, stanowiące własność miasta.

Zapowiadane zmiany, mające skutkować odebraniem samorządom funkcji właściciela szpitali i przypisania jej ministrowi zdrowia lub wojewodom, mogą spowodować zupełnie inne niż dotychczas postrzeganie potrzeb zdrowotnych lokalnej społeczności. Centralizacja niesie z sobą bardzo wiele zagrożeń. Warto o tym pamiętać i już dzisiaj głośno i stanowczo wyrażać swoje zdanie wobec tak kontrowersyjnych zamierzeń. Podstawowym problemem ochrony zdrowia jest jej zbyt niskie finansowanie, a nie kwestie podległości właścicielskiej placówek.

W miejskim szpitalu w Tarnowie rocznie hospitalizowanych jest około 17 tysięcy pacjentów, drugie tyle, prawie 34 tys., korzysta ze świadczeń ambulatoryjnych. W połowie są to mieszkańcy Tarnowa; pozostali przyjeżdżają głównie z powiatu tarnowskiego oraz z innych województw - przeważnie na specjalistyczne zabiegi operacyjne, z których słynie tarnowska placówka - implantację endoprotez stawów, zabiegi hemodynamiczne oraz wszczepienie rozruszników serca. Szpital zatrudnia blisko 900 pracowników i jest jednym z największych zakładów pracy w Tarnowie.

Pomysł założenia w Tarnowie miejskiej winnicy nabiera realnych kształtów, bo Małopolskie Stowarzyszenie Winiarzy wygrało ogłoszony przez samorząd Tarnowa przetarg na dzierżawę siedmiohektarowego terenu w mieście. Po zakończeniu wszystkich przetargowych procedur winiarze rozpoczną prace na terenie w Gumniskach, gdzie przed laty funkcjonowała winnica książąt Sanguszków.

O stworzeniu w Tarnowie winnicy mówiło się już od dość dawna, koncepcja zrodziła się w gronie władz miejskich, gdy przy końcówce budowy Areny Jaskółka Tarnów mówiło się o jej wykorzystaniu i padła propozycja organizowania targów winnych lub festiwalu wina. Równolegle z podobną propozycją wyszli podtarnowscy winiarze zrzeszeni w Małopolskim Stowarzyszeniu Winiarzy i w drugiej połowie ubiegłego roku prezydent Roman Ciepela postanowił, iż na ten cel przeznaczony zostanie siedmiohektarowy teren w Gumniskach, gdzie dawniej mieściła się winnica książąt Sanguszków. Na wieloletnią dzierżawę terenu rozpisany został przetarg, wygrało go Małopolskie Stowarzyszenie Winiarzy, które jako jedyne wyraziło zainteresowanie zbudowaniem winnicy

Według wstępnych planów winiarzy na południowym stoku terenu przy dawnym pałacu Sanguszków na siedmiu hektarach zasadzonych zostanie 31,5 tysiąca krzewów winorośli, co oznacza, że miejska winnica - notabene jedyna tego rodzaju w kraju - będzie jedną z największych winnic w Małopolsce. Działacze stowarzyszenia winiarzy mówią o potencjale produkcyjnym 30 tysięcy butelek wina rocznie! Prowadzeniem

Najpierw tarnowska winnica, później lokalne wino



W tym miejscu powstanie miejska winnica

winnicy zajmą się winiarze z ENOTarnowskie, zrzeszeni w Małopolskim Stowarzyszeniu Winiarzy.

- *Chcielibyśmy, aby ta miejska winnica była częścią planowanego do uruchomienia w Tarnowie Małopolskiego Centrum Winiarstwa. Obok terenu, który wydzierżawili winiarze, jest stary spichlerz, w którym mogłyby znaleźć się sale wystawowe, warsztatowe, winoteka, gdzie mogłyby się odbywać pokazy winiarskie i degustacje. To wszystko oczywiście w ramach coraz bardziej modnej enoturystyki. Byłoby to świetne turystyczne uzupełnienie remontowanego parku Sanguszków i jego otoczenia* – mówi Roman Ciepela, prezydent Tarnowa. – *Chcemy tym spichlerzem też zainteresować winiarzy lub inne osoby i instytucje.*

Miejska winnica z pewnością podniesie potencjał turystyczny Tarnowa, tego zdania jest Marcin Pałach, szef

Tarnowskiego Centrum Informacji. – *Takie miejsce nie tylko przypomni dawne tradycje winiarskie tego regionu, ale również przyciągnie turystów i zatrzyma ich w mieście i okolicy na dłużej, niż tylko jeden dzień.*

Według informacji uzyskanych od winiarzy założenie winnicy potrwa dwa lata, a pierwszych win z Tarnowa skosztować będzie można w 2025 roku. – *W winnicy zasadzone zostaną najpopularniejsze w Polsce i charakterystyczne dla polskiego winiarstwa szczepy winorośli. Z białych m.in. Solaris, Johanniter, Seyval Blanc, Hiberna, z czerwonych Rondo, Regent czy Marechal Foch, ale także klasyczne vitis vinifera, jak Riesling czy Pinot Noir* – mówi Robert Beściak, prezes Małopolskiego Stowarzyszenia Winiarzy.

W Małopolsce jest około 125 winnic, z tego w regionie tarnowskim ponad 60.

Czy mam ważny dowód?

W tym roku 3862 mieszkańców Tarnowa czeka wymiana dowodów osobistych, warto więc sprawdzić, czy nasze dokumenty tożsamości się w najbliższym czasie nie przedawnią. Pamiętać też trzeba o ich odbiorze, czego nie zrobili w ubiegłym roku 453 osoby, których dowody czekają na swoich właścicieli. W 2020 roku wydano 5 183 nowe dowody osobiste dla tarnowian.

Dowód tożsamości ważny jest 10 lat, a w tym roku ponad półtora miliona Polaków będzie musiało je wymienić. Warto zrobić to poprzez internet. Wystarczy wejść na portal gov.pl, załogować się do konta Mój GOV przez ikonę w prawym górnym rogu ekranu i postępować zgodnie z instrukcjami. Wniosek, który przyjdzie na naszą skrzynkę pocztową trze-



ba podpisać za pomocą profilu zaufanego, który (o ile nim nie dysponujemy) można założyć za pośrednictwem banku. Takie udogodnienia będą dostępne do sierpnia tego roku. Po tym czasie wnioski będzie można złożyć wyłącznie osobiście.

Od drugiej połowy 2021 roku dowód osobisty będzie zawierał także odciski palców, powrócą też odręczne podpisy. Urzędy zostaną wyposażone w czytniki linii papilarnych, które będą wykorzystywane do składania biometrycznego podpisu. Nowoczesne dokumenty będą wymieniane sukcesywnie, w miarę upływu ważności starych, choć jeżeli ktoś będzie miał aktualny dowód, a będzie chciał posiadać nowy, również będzie mógł złożyć wniosek.

MT

■ Ósma edycja budżetu obywatelskiego

11 PROJEKTÓW DO REALIZACJI

Na liście tegorocznego budżetu obywatelskiego znalazło się 18 projektów zgłoszonych przez tarnowian, na które oddano 6521 głosów. Do realizacji głosujący wybrali 11 projektów. Głosowało 4395 osób, w tym tylko trzy osoby oddały swoje głosy na papierowej karcie do głosowania.

Od 18 do 30 grudnia ubiegłego roku tarnowianie mogli oddać głos na maksymalnie dwa z 18 projektów zgłoszonych do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Głosowano na dwa sposoby: poprzez wypełnienie karty do głosowania oraz drogą internetową. Tylko dwie osoby wybrały złożenie papierowej karty do głosowania, reszta biorących udział w głosowaniu dokonywała swoich wyborów online.

Tarnowianie oddali 6 521 głosów, wybierając w ten sposób 11 projektów, które będą realizowane. Są to: Międzysiedlowe Centra Aktywności Senioralnej 2021 (873 głosy, wartość projektu 500 tys. zł), remont ogólnodostępnego boiska przy Szkole Podstawowej nr 14 (583 głosy, wartość 250 tys. zł), bezpieczny plac zabaw (576 głosów, wartość 350 tys. zł), Strefa Rekreacji Terlikówka etap II, czyli boisko sportowe do piłki siatkowej, koszykowej, badmintona i lodowisko (561 głosów, wartość 500 tys. zł), wymiana nawierzchni boiska ze sztuczną trawą przy Szkole Podstawowej nr 20 (446 głosów, wartość 490 tys. zł), Park Ninja i boisko do siatkówki plażowej w Parku Biegowym Marcinka (444 głosy, wartość 144 tys. zł), Cen-



Tarnowianie zdecydowali w głosowaniu, że w mieście powstaną kolejne Międzysiedlowe Centra Aktywności Senioralnej

trum Systemowego Rozwoju Dzieci i Młodzieży (405 głosów, 350 tys. zł), Klub Zdrowej Mamy i Dziecka 2021 (352 głosy, wartość 150 tys. zł), PUMP TRACK Marcinka (342 głosy, wartość 500 tys. zł), Sport, Zabawa, Rekreacja na Grabówce (319 głosów, wartość 500 tys. zł) oraz Festiwal Smaku i Kultury Świata (297 głosów, wartość 450 tys. zł).

Na realizację wymienionych wyżej 11 najlepiej ocenionych przez tarnowian projektów wystarczy kwota 4 mln 266 tys. zł, która została przeznaczona na budżet obywatelski 2020.

Mniejsze uznanie zyskały projekty: rozbudowa skateparku (278 głosów), modernizacja i zagospodarowanie terenu rekreacyjnego na Strusinie (239), wsparcie rodziców po stracie dziecka w wyniku poronienia (239), tarnowskie przystanki Flory (212), kontynuacja modernizacji placu zabaw i boisk sportowych przy ul. Westerplatte 17 (207), Tarnów wiecznie młody – centrum aktywizacji, rozwoju i współpracy pokoleń (84), muzeum lalek porcelanowych oraz centrum ekspozycji i renowacji zbiorów kolekcjonerskich (63).

Tarnowska demografia 2020

W 2020 roku w Tarnowie zmarło 2317 osób, urodziło się 1986 dzieci. Rok wcześniej odnotowano 1923 zgony i 2303 urodzenia. Jako powód tak dużej różnicy, podaje się pandemię oraz mniejszą liczbę wpisów z zagranicznych aktów urodzenia. Mniej też było zawartych małżeństw.

Największa różnica w porównaniu z minionym rokiem widoczna jest w przypadku zgonów: było ich o 394 więcej (nie tylko osób zameldowanych w mieście). – *Tutaj definitywnie powodem wzrostu była pandemia COVID-19, bo w ubiegłych*

latach różnica rok do roku wynosiła ok. 50 osób, teraz jest ta liczba ośmiokrotnie wyższa. To też pewnie dlatego, że mamy dwa szpitale z oddziałami covidowymi – mówi Beata Idziński, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego.

Najgorszym miesiącem pod tym względem był listopad – odnotowano wtedy aż 423 zgony (w listopadzie w roku ubiegłym było ich 131). Najgorszy był poniedziałek, 2 listopada 2020 roku – odnotowano wtedy 51 zgonów.

W ubiegłym roku zawarto też w Tarnowie mniej małżeństw – w aktach USC odnotowano ich 640, w roku ubiegłym było ich 762. – *Z powodu zakazu organizacji wesel wiele par przekładało śluby na 2021 rok – dodaje szefowa USC.*

ONI DODALI MIASTU BLASKU



Znamy wyniki corocznej rywalizacji tarnowian na najpiękniejszą bożonarodzeniową iluminację, czyli zmagania właścicieli najpiękniej oświetlonych balkonów, ogródków i posesji, szkół, przedszkoli oraz witryn sklepowych w ramach konkursu „Tarnów pełen blasku”. Tegoroczna pula nagród to niemal 12 tysięcy złotych.

W tym roku zgłoszeń było szczególnie dużo i przez kilka wieczorów komisja konkursowa dokumentowała i oceniała poszczególne ekspozycje. Ze względu na wysoki poziom i różnorodność zgłoszonych iluminacji komisja konkursowa podjęła decyzję o nagrodzeniu jak największego grona uczestników. Wartość puli nagród rzeczowych to około 7 tysięcy złotych.

Warto przypomnieć, że od trzeciej edycji konkurs został poszerzony o kategorię na najpiękniejszą świąteczną witrynę, w której uczestnicy walczą nie tylko o tytuły Złotej, Srebrnej, Brązowej i Magicznej Witryny, ale także o nagrody finansowe. Podczas ósmej edycji wynosiły one łącznie 5 tysięcy złotych. Jak co roku postanowiono przyznać również nagrody specjalne „Złote Ręce” dla ekspozycji, które wyróżniały się, lecz

wychodziły poza określone regulaminem kategorie.

Najpiękniejszy balkon. Grand Prix - Tomasz Stachura. Nagrody I stopnia (równorzędne) Sylwia Nosek, Joanna Szmigielska, Łucja Żydowska. Nagrody II stopnia (równorzędne) - Małgorzata Mochylska, Maria Rzeźnik. Nagrody III stopnia (równorzędne) - Paweł Jachim, Jan Kwaśniak, Antonina Nosek, Mateusz Wyczęsany. Wyróżnienia - Zofia i Wacław Jękotowie, Anna Sarad, Zofia i Jerzy Tyrkowie.

Posesje, ogródki przybłokowe. Nagrody I stopnia (równorzędne) - Helena Tyka, Jerzy Warzecha, Stanisław Wołek i Zbigniew Kaczówka. Nagrody II stopnia (równorzędne) - Józefa Marszałek, Stanisława i Jerzy Mościccy, Danuta Wiśniewska. Nagrody III stopnia (równorzędne) - Grażyna i Franciszek Florkowie, Tomasz Gawron, Anna Grabarz, Sąsiedzi i Spółka z ul. Promiennej, Barbara Truty. Wyróżnienia - Bogusław Dziedzic, Danuta Misiaszek, Agata Smoszna, Józef Wątroba, Tomasz Wietecha, Wspólnota Mieszkaniowa z ul. Bema.

Szkoły, przedszkola i żłobki. Nagrody I stopnia (równorzędne) - Przedszkole Publiczne nr 19, Zespół Szkół Niepublicznych Stowarzyszenia „Sió-

demka”. Nagrody II stopnia (równorzędne) - Przedszkole Publiczne nr 34, Przedszkole Publiczne nr 13, Przedszkole Publiczne nr 3. Nagrody III stopnia (równorzędne) - Przedszkole Publiczne nr 5, Przedszkole Publiczne nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi. Wyróżnienia - Przedszkole Publiczne nr 31, Przedszkole Publiczne nr 6, Filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie.

Najpiękniejsza witryna świąteczna. Złota Witryna – kwaciarnia Adria (ul. Lwowska 23 - Beata Wajda). Srebrna Witryna (równorzędne) – kawiarnia Sofa (ul. Wałowa 15 – Magdalena Leszkiewicz), Filiżanka (ul. Bernardyńska 4 - Anna Znamiorska). Brązowa Witryna (równorzędne) – Cafe Ziarno sklep firmowy (ul. Krakowska 29 - Kinga Winiarska), sklep Kosmyk (ul. Targowa 2 – Renata Szawica). Magiczna Witryna (równorzędne) - Ciekawa Słodko-Słono (ul. Katedralna 4 – Kinga Winiarska), sklep Gracja (ul. Wałowa 27 – Lucyna Krakowska). Wyróżnienia (zestawy galanterii) - sklep Akcesoria Fryzjerskie (ul. Krakowska 28 – Renata Szawica), Lejdis Butik (ul. Targowa 13 - Ewa Proć).

Nagroda specjalna „Złote Ręce” - Maria i Henryk Hildebrandtowie, Beata Kubicka, Wiesław Michałek, ZSOiT im. J. Szczepanika.





Tarnowscy baloniarze mają nową siedzibę

Znany z wielu spektakularnych sukcesów Mościcki Klub Balonowy będzie niedługo mógł się przenieść do nowej siedziby. Władze miejskie Tarnowa wydzierżawiły klubowi na 20 lat budynek dawnej remizy przy ul. Kolejowej.

Tradycje Mościckiego Klubu Balonowego sięgają 1933 roku, gdy klub rozpoczął swoją działalność przy Państwowej Fabryce Związków Azotowych. W 1961 roku wznowiła działalność w Mościcach sekcja balonowa, ale dopiero w 1996 roku Krzysztof Rękas i Paweł Orłowski reaktywowali działalność klubu, który funkcjonuje do tej pory, mając na koncie spektakularne sukcesy, w tym międzynarodowe, m.in. Puchar Gordona Bennetta.

Klub dotychczas jako swoją siedzibę użytkował, na podstawie umowy z TOSiR, niewielkie pomieszczenie magazynowe w Mościcach, które jednak przestało już wystarczać. W sierpniu ubiegłego roku klub zwrócił się do prezydenta Tarnowa z pismem, w którym poproszono miasto o wydzierżawienie byłej remizy OSP przy ul. Kolejowej na siedzibę klubu. Procedury zakończyły się z początkiem grudnia ub.r. i Wydział Geodezji i Nierucho-

mości UMT w piśmie do klubu poinformował jego zarząd, iż prezydent wyraził zgodę na bezprzetargowe wydzierżawienie na rzecz Stowarzyszenia Mościcki Klub Balonowy budynku przy ul. Kolejowej 58, o powierzchni 1480 m kw. na okres 20 lat, z przeznaczeniem na cele statutowe. Ponieważ Mościcki Klub Balonowy jako stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej, prezydent wyraził zgodę na zastosowania bonifikaty w wysokości 90% w stosunku do rynkowej stawki za dzierżawę. Po zastosowaniu bonifikaty czynsz dzierżawy wyniesie 165,84 zł miesięcznie.

- Jestem sympatykiem klubu i bardzo cenię osiągnięcia jego członków – mówi prezydent Roman Ciepiela. – Mam nadzieję, że nowa siedziba pomoże tarnowskim baloniarzom w kolejnych sukcesach, które promować będą nasze miasto.

W 2021 roku na targowiskach bez opłat

Zawieszenie pobierania opłaty targowej na cały 2021 rok zawiera nowelizacja ustawy covidowej, która weszła w życie 16 grudnia ubiegłego roku. To tzw. tarcza antykrzysowa 6.0.

Nowelizacja ustawy covidowej zawiesiła pobieranie opłaty targowej w 2021 r. Z tego tytułu samorządom przysługuje rekompensata ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Podstawę do wyliczenia rekompensaty stanowią będą dochody z opłaty targowej wykazane w sprawozdaniach za rok 2019.

Dla wszystkich, którzy oferują swoje towary na placach targowych Tarnowa to spore oszczędności. Opłat targowiskowych nie będzie na głównym miejskim targowisku, czyli na Burku, na placu targowym w Chyszowie i na dwóch małych targowiskach: w Mościcach i przy ul. Klikowskiej.

Nie wszyscy też o tym wiedzą, ale opłaty targowe pobierane są również od handlujących na chodnikach i skwerach w innych punktach miasta, np. w okolicy dworców, supermarketów, galerii handlowych.

Tarnów zwalnia restauratorów z opłaty alkoholowej

Władze miejskie Tarnowa wspomogły w miarę swoich skromnych możliwości lokalnych restauratorów, którzy ponoszą finansowe konsekwencje pandemicznego zamknięcia lokali – zwolniono ich z części opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu.

Uchwałę w tej sprawie tarnowscy radni podjęli 28 stycznia. Uchwała zwalnia z pierwszej raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia na miejscu sprzedaży, którą trzeba zapłacić do 31 stycznia. Właściciele restauracji i innych lokali gastronomicznych, którzy już opłatę uiszcili, otrzymają zwrot raty za pierwszy kwartał.

Wartość zwolnienia z kwartalnej opłaty wynosi w sumie ok. 100 tys. zł.

■ Na ulicy Krakowskiej i w okolicach miasto planuje wiele zmian

POJAWIĄ SIĘ RONDA, W PLANACH PODZIEMNE PRZEJŚCIE



Firma z Krakowa wykona dokumentację projektową węzła komunikacyjnego w rejonie dawnego „Owintaru”. Będzie też pełniła nadzór autorski nad bardzo szeroko zakrojoną przebudową tej ważnej części miasta. W efekcie powstaną między innymi dwa ronda turbinowe, w planach jest również zaprojektowanie podziemnego przejścia dla pieszych. Będzie przestronniej i bezpieczniej – przede wszystkim dla pieszych i rowerzystów, kierowcy zaś będą mogli płynniej pokonywać ten ruchliwy odcinek za sprawą rozbudowy skrzyżowań na których obowiązywać będzie ruch okrężny.

Oba etapy planowanej przebudowy to spory obszar – od skrzyżowania ulic Narutowicza-Bandrowskiego na południu do skrzyżowania Szkotnik-Szujskiego na północy, na wschód sięgając do ul. Krasieńskiego, a na zachód - Ujejskiego.

W pierwszym etapie jest planowana budowa ronda turbinowego (w miejscu obecnego – tymczasowego) na skrzy-

żowaniu ulic: Narutowicza-Krakowska-Sikorskiego. Konieczna będzie również przebudowa ulic prowadzących do ronda: Narutowicza, Krakowskiej (do Krasieńskiego na wschodzie i do Ujejskiego na zachodzie) oraz Sikorskiego.

Pierwszy etap obejmie także projekty budowy zatok autobusowych na ul. Krakowskiej, buspasów, które dadzą autobusom możliwość szybkiego przejazdu w tym rejonie oraz budowę i przebudowę chodników i ścieżek rowerowych.

Konieczne będzie również zaplanowanie przebudowy sieci i oświetlenia ulicznego, by dostosować je do nowych okoliczności.

W drugim etapie projektowania przewiduje się kolejne rondo turbinowe – na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Bandrowskiego, konieczne będzie więc powiązanie inwestycji z zakresem objętym pierwszym etapem. Istotne są tu zwłaszcza plany rozbudowy odcinka ul. Sikorskiego. Muszą one korespondować z założeniami innego projektu, dotyczą-

cego przebudowy ulicy Szkotnik, a także uwzględnić projekt przejścia podziemnego z pochylnią pod ulicą Sikorskiego, w ciągu ul. Kościuszki.

Na przygotowanie dokumentacji projektowej krakowska firma ma czas do końca listopada.

- Zakres prac planowanych w tym rejonie jest spory, oprócz dwóch etapów przebudowy ulic w sąsiedztwie dawnego „Owintaru” jeszcze w tym półroczu wykonamy węzeł przesiadkowy przy ulicach Krakowskiej i Dworcowej – tłumaczy Artur Michałek, dyr. Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie. – To oznacza również budowę chodników, ścieżek rowerowych, wymianę sieci, oświetlenia, zagospodarowanie zielenią i wiele innych drobniejszych przedsięwzięć, które spowodują, że ta część miasta zupełnie się zmieni.

Drogowe podsumowania

Zarząd Dróg i Komunikacji podsumował swoje działania w 2020 roku, czyli remonty i inwestycje drogowe.

W ramach prowadzonych działań ZDiK wyremontował i wybudował ponad 3,6 km chodników oraz prawie 6 km ulic. Do najważniejszych inwestycji należy budowa Inteligentnego Systemu Transportowego, wykonanie zajezdni (węzeł Kochanowskiego-Chyszowska) i ścieżek rowerowych na odcinku od basenu w Mościcach do ul. Kwiatkowskiego. Zakończono także modernizację płyty Rynku w Tarnowie, wyremontowano ul. Sportową oraz część ul. Krakowskiej. Powstało sześć nowych stacji roweru miejskiego.

Obecnie realizowanych jest kilka zadań z poprzednich lat. Jest to m.in. przebudowa ul. Lwowskiej – etap I. Tam wykonawca skupia się na odcinku od potoku Małochlebówka do Szpitala św. Łukasza. Na równi prowadzone są też prace podziemne na rondzie Zesłańców Sybiru, na ul. Grabowskiej i ul. Poziomkowej.

W KLASTERZE NIE PRZESTRASZYLI SIĘ PANDEMII

Ponad 6 hektarów sprzedanych gruntów, wynajem powierzchni produkcyjnych, magazynowych i biurowych dla około 20 firm, a także kupno nieruchomości oraz prace zmierzające do poprawy standardu prowadzenia działalności – tak w skrócie wygląda podsumowanie ubiegłorocznej działalności Tarnowskiego Klastera Przemysłowego S.A.

Obecnie w klasterze na 60 hektarach działalność prowadzi 60 firm zatrudniających 1,5 tysiąca osób. - *Obawialiśmy się tego roku, naznaczonego piętnem pandemii, mając świadomość, że musimy wesprzeć firmy, które działają w klasterze, by pomóc im utrzymać miejsca pracy. Ostateczne wyniki są na szczęście dobre. Bardzo się z tego cieszę. To oznacza, że nasi przedsiębiorcy potrafią prowadzić działalność nawet w trudnych okolicznościach, a ich biznesy są stabilne. Tym, którzy mieli problemy, staraliśmy się pomagać w miarę naszych możliwości – finansowych i formalnych. To oczywiście miało wpływ na końcowy wynik finansowy klastera* – mówi Robert Wardzała, prezes TKP S.A.

Koniec roku przyniósł bardzo poważną transakcję. Zarówno z uwagi na zakupioną powierzchnię, jak i na fakt, że swój biznes w klasterze zdecydowała się ulokować tarnowska firma. Na oferowanej przez spółkę działce, położonej w Niedomicach, powstanie nowoczesna hala produkcyjna, a inwestor to Grupa Steinhof - jeden z największych w Europie producentów haków holowniczych oraz klocków hamulcowych do wszystkich rodzajów samochodów. Na trzech innych, mniejszych nieruchomościach sprzedanych w ubiegłym roku przez Tarnowski Klaster Przemysłowy S.A., zainwestują firmy z branży motoryzacyjnej, zajmujące się automatyką, a także produkcją nowoczesnych elementów konstrukcji budowlanych. - *Staraliśmy się jak najlepiej wypełniać naszą misję, którą jest wspieranie rozwoju przedsiębiorczości. Nowe inwestycje oznaczają wprost kolejne miejsca pracy dla mieszkańców Tarnowa i regionu* – twierdzi Robert Wardzała.



Dużym zainteresowaniem cieszy się wynajem powierzchni w Inkubatorze Przedsiębiorczości. Pojawiające się w nim wolne miejsca są natychmiast zajmowane. Firmy, które kończą tu swoją działalność, „idą na swoje”, planując rozwój. Świadczy to o tym, że założenia stojące u podstaw powołania do istnienia inkubatora, były słuszne.

Wszystko wskazuje na to, że podobną opinię będzie można sformułować pod adresem powstałego jesienią ubiegłego roku – przy udziale TKP S.A. – Tarnowskiego Centrum Przedsiębiorczości. W budynku przy ulicy Wałowej spółka prezentuje bieżące oferty i oferuje przedsiębiorcom nieodpłatną pomoc prawną. To z myślą o przyszłych inwestorach.

Spółka nie zapomina także o tych, którzy już ulokowali swoje biznesy w jej nieruchomościach, na bieżąco podnosząc ich standard. W ubiegłym roku wykonano m.in. modernizację budynku zlokalizowanego w Parku Przemysłowym „Mechaniczne” oraz wybudowano nową stację transformatorową przy Inkubatorze Przedsiębiorczości. W budynku zmieniono układ ścian i odświeżono je, a dla poprawy bezpieczeństwa zamontowano monitoring w obiektach w przy ulicach Kochanowskiego i Roz-

wojowej. Biorąc pod uwagę sytuację epidemiologiczną, systematycznie prowadzono dezynfekcję budynków, w których prowadzona jest działalność gospodarcza.

Klaster pamiętał również o swojej społecznej misji. W miarę możliwości wspomagał najbardziej potrzebujących, m.in. poprzez zakup laptopów dla uczniów, którzy z powodu braku sprzętu nie mieli możliwości uczestniczenia w zdalnych zajęciach szkolnych. Wspierał także akcje charytatywne: „Posiłek dla seniora” czy „Nie jesteś sam”.

W ubiegłym roku spółka, by obniżyć koszty funkcjonowania, zmieniła siedzibę. Opuściła wynajmowany budynek w centrum miasta, przenosząc się do własnych obiektów, zlokalizowanych w pobliżu Inkubatora Przedsiębiorczości oraz Parku Przemysłowego „Mechaniczne”.

Jakie są plany Tarnowskiego Klastera Przemysłowego S.A. na ten rok? Zakupy gruntów i ich scalanie. Oferowanie zainteresowanym inwestorom jak najbardziej korzystnych warunków dla rozwoju biznesu, a już działającym tu przedsiębiorcom, pomocy i wsparcia, głównie poprzez bieżące prowadzenie prac remontowych i inwestycyjnych.

(SM)

TARNÓW ÓSMY W RANKINGU GMIN I POWIATÓW

Związek Powiatów Polskich podsumował i ogłosił wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Gmin i Powiatów. Wśród miast na prawach powiatu Tarnów zajął ósme miejsce.

Ogólnopolski Ranking Gmin i Powiatów organizowany jest przez Związek Powiatów Polskich co roku. Ranking odbywa się w kategoriach: powiaty do 60 tys. mieszkańców; powiaty od 60 do 120 tys. mieszkańców; powiaty powyżej 120 tys. mieszkańców; miasta na prawach powiatu; gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie.

Eksperti Związku Powiatów Polskich w ostatecznej ocenie posługują się kryteriami ujętymi w dziesięciu grupach tematycznych: działania proinwestycyjne i prorozwojowe; rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańca oraz funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego; rozwój społeczeństwa informacyjnego; rozwój społeczeństwa obywatelskiego; umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji; promocja rozwiązań z zakresu ochrony zdrowia i pomocy społecznej; wspieranie działań na rzecz gospodarki rynkowej; promocja rozwiązań ekoenergetycznych i proekologicznych; współpraca krajowa i międzynarodowa; działania promocyjne.

Tarnów zajął pierwsze miejsce pod względem opłacalności w zakresie lokowania inwestycji

Kolejność na liście wyróżnionych uzależniona jest od wyników osiągniętych przez samorząd oraz od zrealizowanych działań. Miło nam donieść, że wśród 66 polskich miast na prawach powiatu eksperci sklasyfikowali Tarnów na wysokim ósmym miejscu.

W tym samym rankingu za rok 2019 Tarnów zajął siódmą pozycję, podsumowanie rankingu za rok 2018 dało miastu nad Białą ósmą pozycję.

Jak wygląda pozycja naszego miasta w innych najnowszych rankingach? W ostatnim rankingu „Rzeczpospolitej”, który uchodzi za najbardziej miarodaj-



ny w Polsce, a dotyczy zrównoważonego rozwoju i bierze pod uwagę kilkadziesiąt kryteriów, Tarnów zajął 22. miejsce wśród miast na prawach powiatu.

W III Rankingu Samorządów opublikowanym przez „Wspólnotę” oraz Fundację Naukową Evidence Institute, wskazującym samorządy, w których edukacja jest na najwyższym poziomie, Tarnów ostatnio dwukrotnie znalazł się w pierwszej dziesiątce wyróżnionych miast. Ranking, publikowany co trzy

lata, ocenia dostępność i efekty edukacyjne w przedszkolach i szkołach.

Tarnów jako obszar funkcjonalny w ostatnim rankingu Klubu Jagiellońskiego, zajął 27. pozycję na 100 ośrodków. W poszczególnych kategoriach: wiedza i innowacje – 20. miejsce, usieciowienie – 33. miejsce, gospodarka – 52. miejsce, jakość życia - 55. miejsce.

W rankingu „Wspólnoty” dotyczącym wydatków inwestycyjnych samorządów wśród 47 miast na prawach powiatu nasze miasto znalazło się na 10. pozycji. Ranking „Wydatki inwestycyjne samorządów” został opracowany przez prof. Pawła Swianiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego.

Cieszy fakt, że Tarnów znalazł się w gronie polskich „miast przyszłości”, których zestawienie przedstawił magazyn „fDi Intelligence” w raporcie „Polish Cities of the Future 2019/20”. Tarnów został przebadany w ramach zewnętrznego audytu, w którym nie uczestniczył Urząd Miasta Tarnobrzeg. Autorzy rankingu zebrali dane dla 50 polskich ośrodków, oceniając je w pięciu kategoriach. Ranking dotyczący analizowanych miast obejmował 56 wskaźników, przedstawionych w sześciu kategoriach: potencjał gospodarczy, kapitał ludzki, poziom życia, koszty inwestycji, dostępność komunikacyjna (tradycyjna i z dostępnością poprzez nowoczesne technologie), sprzyjanie rozwojowi przedsiębiorczości. W kategorii miast średnich (100-250 tys.) Tarnów zajął pierwsze miejsce pod względem opłacalności w zakresie lokowania inwestycji, wyprzedzając takie miasta jak: Chorzów, Gorzów Wielkopolski, Sosnowiec i Częstochowę.

W raporcie z cyklu „Europolis”, tym razem zatytułowanym „Miasta dla młodych”, a przygotowanym przez Politykę Insight, Polską Fundację im. Roberta Schumana i Fundację Konrada Adenauera w Polsce, Tarnów w gronie 66 polskich miast przyjaznych dla młodych i ujętych w raporcie został sklasyfikowany na 24. miejscu.

Staną parklety, zazielenią się ulice

Na początek ulica Wałowa, a niebawem także inne ulice starego miasta zostaną zmodernizowane. – *Przed wszystkim się zazielenią* – mówi Artur Michałek, dyrektor Zarządu Dróg i Komunikacji. – *Chcemy je także wyposażać w elementy małej architektury, które staną się przyjaznymi miejscami odpoczynku, potrzebnymi w przestrzeni miasta.*

Już został wyłoniony wykonawca, który zaprojektuje trzy tzw. parklety na ulicy Wałowej. To coraz bardziej popularne na świecie miejsca przeznaczone do odpoczynku – z siedziskami, otoczone zielenią. Pomysł narodził się w San Francisco, w Polsce pierwszy parklet powstał w Łodzi. Budowę parkletów zaproponowali działacze Rady Osiedla Starówka, tarnowianie zagłosowali na tę inwestycję w poprzedniej edycji budżetu obywatelskiego.

– *W Tarnowie mamy sporo zieleni: mamy blisko 170 hektarów miejskich terenów zielonych, 263,3 hektarów lasów i 160 hektarów ogrodów działkowych. Niemniej w ścisłym centrum miasta tej zieleni jest mniej i ten stan rzeczy chcemy sukcesywnie zmieniać, zaczynając już od wiosny* – podkreśla prezydent Roman Ciepiela. – *Służyć temu będzie cały kompleks działań.*

Zarząd Dróg i Komunikacji planuje wykonanie trzech parkletów na ulicy Wałowej: w sąsiedztwie ul. Goldhammera, nieopodal powstającego centrum multimedialnego i obok KRUS-u. Pierwszy ma mieć układ figur geometrycznych, o różnych wysokościach, dwa kolejne będą miały formę półotwartą, przypominającą kształt liter C lub L.

Wszystkie będą wyposażone w miejsca do siedzenia, donice z drzewami lub kwiatami, kosze na śmieci. Wykonawca ma przedstawić po trzy propozycje dla każdego parkletu, uwzględniając lokalizację, której częścią się stanie.

– *Chodzi nam o to, by były to miejsca estetyczne i wygodne, takie w których będziemy chcieli usiąść – odpocząć, porozmawiać czy zjeść coś* – tłumaczy dyr. A. Michałek.



Parklety to tzw. „kieszonkowe parki”, czyli stworzone na miejskich deptakach i ulicach miejsca do siedzenia z zielenią. Na zdjęciu parklet w Łodzi. Fot. Wikipedia

Projekty do końca marca przygotuje firma ze Zgórskiej, która wygrała postępowanie przetargowe.

Drugie postępowanie przetargowe – na opracowanie koncepcji rewitalizacji całego starego miasta – zostanie powołane. Ma wyłonić projektanta, którego zadaniem będzie zaproponowanie nowego wizerunku nie tylko ul. Wałowej, ale również Szerokiej, Bernardyńskiej, górnego odcinka Lwowskiej, placu Drzewnego i Kołłątaja, a także górnej części Dąbrowskiego oraz Kupieckiej, Wielkich Schodów i placu Ofiar Katyńskich.

Koncepcja ma pokazać, jak Wałowa powinna łączyć funkcje ulicy, deptaku oraz strefy spotkań, tak by – zachowując zabytkowy charakter – była miejscem integracji i wypoczynku. Przyjazna i bezpieczna przestrzeń – to podstawowe oczekiwania gdy chodzi o koncepcję modernizacji przyległych ulic. Kolejnym jest oczekiwanie, by projekt zasugerował, jak podkreślić ich unikalny, historyczny charakter. Zadaniem wykonawcy, oprócz kwestii technicznych i finansowych, będzie wskazanie miejsc dla terenów zielonych: krzewów, drzew, rabat kwiatowych – a także dla ogródków kawiarnianych, fontann, ławek czy też koszy na śmieci i stojaków rowerowych. Koncepcja ma również zawierać propozycje nowych nawierzchni oraz komponujących się z otoczeniem oświetlenia ulicznego.

Grupa Steinhof buduje na terenach klastera

Dobrze zakończył miniony rok Tarnowski Klaster Przemysłowy – tarnowska Grupa Steinhof zdecydowała, że wybuduje na działce zaoferowanej przez klaster nowoczesną halę produkcyjną. – *Bardzo się cieszę, że w tym trudnym roku dało się nam sfinalizować tak istotną transakcję. Moja radość jest tym większa, że to tarnowska firma* – mówił Robert Wardzała, prezes TKP S.A.

Grupa Steinhof to jeden z największych w Polsce, a nawet w Europie producentów haków holowniczych oraz klocków hamulcowych – do samochodów osobowych i dostawczych. Na działce o powierzchni około 4,5 hektara firma zamierza wybudować nowoczesną halę, co pozwoli na zwiększenie jej zdolności produkcyjnych. Teren jest dobrze skomunikowany. Jego dodatkowym atutem jest możliwość skorzystania z ulg

podatkowych, wynikających z przepisów o wsparciu firm w ramach Polskiej Strefy Inwestycji.

Decyzję o tym, że tarnowska firma będzie mogła po ulgi sięgnąć, wydał Krakowski Park Technologiczny. Było to 23. tego typu postanowienie w 2020 roku.

W ciągu ubiegłego roku Tarnowski Klaster Przemysłowy sprzedał również trzy inne nieruchomości. Kupili je inwestorzy z branży motoryzacyjnej, zajmujący się automatyką i produkcją nowoczesnych elementów konstrukcji budowlanych. Prowadzone są negocjacje dotyczące dwóch kolejnych transakcji.

– *Staramy się jak najlepiej wypełniać naszą misję, którą jest wspieranie rozwoju przedsiębiorczości* – mówi prezes Tarnowskiego Klastera Przemysłowego Robert Wardzała. – *Nowe inwestycje oznaczają wprost kolejne miejsca pracy dla mieszkańców Tarnowa i regionu.*

Miniony rok TKP S.A. zamknął nie tylko transakcjami sprzedaży gruntów, ale i umowami najmu powierzchni produkcyjnych, biurowych, magazynowych. Podpisano ich 17. Dotyczą powierzchni znajdujących się w Inkubatorze Przedsiębiorczości oraz na terenie Parku Przemysłowego „Mechaniczne”.

Błyskawiczna afera



Podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej przyjęto uchwałę ustanawiającą rok 2021 Rokiem Kobiet! Uchwała ta miała na celu z jednej strony upamiętnienie wydarzeń związanych z przyznaniem kobietom – na mocy Konstytucji Marcew – praw wyborczych, ale również upamiętnienie tych wszystkich kobiet, które w minionych latach w jakiś sposób zasłużyły się nie tylko sprawie praw kobiet, ale również swoim życiem i działaniami zasłużyły na pamięć i wspomnienie.

Pierwowzorem uchwały była uchwała radnych z Wałbrzycha, tam jednak koledzy radni poszli nieco dalej, wpisując do uzasadnienia również ostatnie wydarzenia, które w opinii wielu – w tym mojej – łamią prawa kobiet. A wyrok tzw. Trybunału Konstytucyjnego jest niczym innym, jak łamaniem prawa kobiet i zmuszaniem ich do heroizmu. W Tarnowie – na wniosek Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej – jednak zdecydowaliśmy się nie iść tą drogą i kwestie polityczne zostawić „działaczom”, a skupiliśmy się na upamiętnieniu zasłużonych kobiet. Nie przeszkadza to jednak nikomu – wszak formuła Roku Kobiet jest otwarta – przeżywać go tak jak uważa za stosowne.

Nie spodobało się to jednak części radnych i postanowili wstrzymać się od głosu. No cóż, święte prawo każdego głosującego.

Jednak większość zdecydowała i uchwałę przyjęła, a że nie było w niej kontrowersyjnych zapisów, nikt nie zagłosował przeciw. Problem pojawił się, gdy na swoim prywatnym – powtórzę **prywatnym** – profilu zamieściłem informację kolegi radnego Sebastiana Stepka, współautora projektu uchwały, i oparłem tę informację swoim prywatnym – powtórzę **prywatnym** – komentarzem ze znaczkiem błyskawicy. Wielkie oburzenie, jakie wywołało to ze strony części osób (z prawej strony) przerosło moje oczekiwania. Apele, protesty, maile... No cóż, nie było lepszego sposobu na rozpropagowanie informacji, że w Tarnowie ustanowiono „Rok Kobiet”. Za to mogę podziękować. Nie może być jednak zgody na brak tolerancji i wykluczanie kogokolwiek, tylko dlatego, że wychodzi na ulicę ze znaczkiem błyskawicy i słusznie – moim zdaniem – protestuje w obronie swych praw (pomijam tych nielicznych, którzy używają wulgaryzmów).

Ja również – mimo, że pełnię funkcję publiczną, a może nawet dlatego, że ją pełnię – mam prawo do własnych poglądów. Może nawet dlatego zostałem wybrany radnym, że mam te poglądy. Nikt od premiera czy marszałka Sejmu nie wymaga, aby schował swe poglądy

do kieszeni na czas pełnienia funkcji (ba nawet od prezydenta RP już nikt tego nie wymaga). To, co odróżnia naszą większość w Radzie Miejskiej tej kadencji to poszanowanie mniejszości. Fakt, że w prezydium rady i w komisjach stałych są przewodniczący z Klubu Radnych PiS jest wyrazem tego poszanowania. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji, gdy PiS miało samodzielną większość, prawie nikt z opozycji nie pełnił w radzie takich funkcji. W tym wszystkim najważniejsze jest, że powinniśmy się szanować, bez względu na różnice poglądów. Nie da się wygumkować tego czy innego znaczka, czy jest to tęczą, błyskawicą czy serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Te symbole nie obrażają i nie mogą być powodem do wykluczania kogokolwiek z życia społecznego.

A na koniec bardzo dziękuje wszystkim, którzy dorzucili się do tego pięknego dzieła jakim jest WOŚP. To wspaniałe, że potrafimy się mobilizować czyniąc dobro! Nawet w pandemii. Dzięki Waszej ofiarności sztab przy Radzie Miejskiej w Tarnowie zebrał blisko 50 tys. zł. Dziękujemy! Siema!

JAKUB KWAŚNY
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
W TARNOWIE

Nowe zasady rozliczania faktur korygujących sprzedaż w 2021 r.

Od 1 stycznia 2021 r. uległy zmianie dotychczasowe zasady rozliczenia faktur korygujących dla celów podatku VAT. Dotychczasowe zasady możesz stosować do końca 2021 roku, jeżeli przed wystawieniem pierwszej faktury korygującej dla danego kontrahenta uzgodnisz z nim na piśmie „wybór starych przepisów”.

Jeżeli jesteś sprzedawcą i wystawiłeś fakturę korygującą obniżającą wartość sprzedaży to rozliczasz ją w podatku VAT w dacie jej wystawienia pod warunkiem, że:

- posiadasz w tym czasie dokumentację, z której wynika, że uzgodniłeś z nabywcą warunki obniżenia wartości sprzedaży,
- warunki tego uzgodnienia zostały spełnione,
- faktura korygująca jest zgodna z posiadaną dokumentacją.

Jeżeli w okresie, w którym została wystawiona faktura korygująca, nie posiadasz ww. dokumentacji, korektę ujmujesz w rozliczeniu za okres, w którym dokumentację tę uzyskasz.

Jeżeli jesteś sprzedawcą i wystawiłeś fakturę korygującą podwyższającą wartość sprzedaży to rozliczasz ją w ewidencji VAT w dacie, w której zaistniała przyczyna zwiększenia wartości sprzedaży.

Oznacza to, że:

- jeżeli przyczyna korekty istniała w okresie wystawienia faktury pierwotnej np. błąd w stawce lub kwocie – korektę rozliczasz w dacie wystawienia faktury pierwotnej,
- jeżeli przyczyna korekty zaistniała później np. podwyższenie ceny uzgodnione po wystawieniu pierwotnej faktury to korektę rozliczasz w dacie wystawienia faktury korygującej.

Nowy oraz w niektórych przypadkach

skomplikowany proces dokumentowania korekt po stronie sprzedawcy i nabywcy może budzić wątpliwości.

Gdy nie jesteś pewien jak postąpić skontaktuj się z doradcą podatkowym. Znajdziesz go tutaj: www.podatkibezryzyka.pl/ znajdz-doradce

Podstawa prawna:

- art. 29 a ust 13 - 18, art. 30a ust 1 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług – j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 106: ost. zm. Dz.U. z 2020. Poz. 2419;
- art. 12 i 13 ustawy z dnia 27 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2020. Poz. 2419.

Dorota Chrzęszcz – wiceprzewodnicząca Zarządu Małopolskiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych, doradca podatkowy nr wpisu 05129

Co jest prawdą, a co nie, czyli o „Roku Kobiet” w Tarnowie



Szanowni Tarnowianie! jak bumerang wraca problem przyjętej „rzutem na taśmę” uchwały ustanawiającej „Rok Kobiet”. Chciałam Państwu przedstawić powody, dlaczego jako radna jestem przeciwna takiej nomenklaturze i jakie są, moim zdaniem, prawdziwe powody tej inicjatywy.

Przede wszystkim uznać ją należy za nijaką, bez ekspresji. Próby jej reformułowania i ustanowienia np. „Roku Kobiet znaczących w historii Tarnowa” zakończyły się fiaskiem, mimo że w uzasadnieniu wniosku wymieniono postaci wybitnych tarnowianek, jak Józefa Kantor, Franciszka Czernecka, Stefania Łącka - związanych z ruchem harcerskim i konspiracyjną działalnością niepodległościową, prowadzoną również w niemieckich obozach śmierci. Jest też dla

mnie niezrozumiałe, że w uzasadnieniu uchwały, której powodem jest ponoć rocznica wpisania praw wyborczych kobiet do konstytucji, zabrakło przywołania Marii Drozd - pierwszej radnej na ziemiach polskich, powołanej przez burmistrza Tertila.

Na trop prawdziwych intencji inicjatorów prowadzi nas nie tylko znak błyskawicy, który dodał w internetowym komunikacie o uchwale przewodniczący Rady Miejskiej, ale też wprost - powołanie się w uzasadnieniu na treść podobnej, jednoznacznie ideologicznej uchwały w Wałbrzychu, którą przygotowały tam środowiska organizujące protesty tzw. strajku kobiet, jak wiemy odbywającego się pod wulgarnymi hasłami i często w sposób agresywny, pełen nienawiści (np. profanacje świątyń).

Po co nam uchwała z tak przewrotnym uzasadnieniem? Po to, by wzmocnić jeszcze polityczne podziały, od których samorząd powinien stronić?

W tej sprawie zaprotestowały różne środowiska, a szczególnie Stowarzyszenie - Rodzina Więźniarek KL Ravensbrück, na czele z panią prezes prof. dr hab. Elżbietą Kutą i Fundacja Pro Patria Semper, które w związku z okolicznościami podjęcia uchwały poinformowały o przeniesieniu z roku 2021 przygotowywanych przez te organizacje obchodów upamiętniających m.in. więźniarki I i II transportu z Tarnowa do Ravensbrück.

Łączenie sacrum i profanum jest - jakby określił to Mickiewicz - „zgrzytem na szkle”. Stąd moja i całego Klubu Radnych PiS decyzja o braku akceptacji dla narzuconej bez żadnych społecznych konsultacji inicjatywy.

ANNA KRAKOWSKA
RADNA RADY MIEJSKIEJ TARNOWA

Od nas zależy, jak będzie wyglądało nasze miasto

Ubiegły rok był dla niejednego z nas najtrudniejszym okresem w naszym życiu. Nikt nie spodziewał się, że COVID-19 tak zmieni naszą codzienność. Większość z nas zadaje sobie pytanie: co dalej? Jak żyć, za co żyć? Świat zdominował wirus i wszyscy musimy mieć nadzieję, że w roku 2021 pokonamy pandemię. Pamiętajmy, że zakładając maseczkę, przestrzegając reżimu sanitarnego, ograniczając kontakty dbamy o siebie i o naszych najbliższych.

Był to również czas trudny dla naszego miasta, w którym przyszło nam - samorządowcom i urzędnikom - pracować w nowych warunkach. Jednak nie zamknęliśmy się na potrzeby i oczekiwania tarnowian. Jednym z przykładów jest budżet obywatelski, którego edycja na rok 2021 przez pandemię odbyła się w drugiej połowie 2020 roku, a nie - jak w poprzednich latach - w okolicach czerwca.

Zgłoszono 24 projekty, z których po ocenie formalnej oraz merytorycznej do głosowania dopuszczono 18. 11 projektów dzięki Państwa głosom zostanie zrealizowanych.

Bardzo mnie cieszy, że dwa z nich są pomyślnymi dotychczasowymi - „Wymiana nawierzchni boiska - „Wymiana nawierzchni boiska ze sztuczną trawą przy Szkole Podstawowej nr 20 w Tarnowie” oraz „Bezpieczny plac zabaw”, który razem z członkami Rady Osiedla Mościce promowaliśmy.

Dziękuję za każdy zgłoszony projekt oraz każdy oddany głos, ponieważ budżet obywatelski pozwala nam, mieszkańcom Tarnowa, decydować o swoim najbliższym otoczeniu i daje możliwość wskazania, co jest istotne i na co przeznaczyć



pieniądze. Liczy się kreatywność, świadomość, że jesteśmy w istotny sposób odpowiedzialni za nasze małe ojczyzny, w których żyjemy. Traktując zaangażowanie w projekty obywatelskie jako przejaw lokalnego patriotyzmu i gorąco zachęcam do aktywnego w nich udziału. To od nas zależy jak będzie wyglądało nasze miasto!

Na koniec, życzę Państwu w nowym roku optymizmu, wiary w siebie i drugiego człowieka, nadziei na lepsze jutro, siły i energii do realizacji planów.

TOMASZ ŻMUDA
RADNY RADY MIEJSKIEJ TARNOWA
KLUB NASZE MIASTO TARNÓW

Pandemiczne problemy oświatowe

Rok temu rozpoczęła się pandemia i nikt z nas się nie spodziewał, że początkowo na dwa tygodnie zawieszona w szkołach nauka, po roku w dalszym ciągu nie powróci do normy, za jaką uważa się system stacjonarny. Również praca Komisji Oświaty, podobnie jak całej Rady Miejskiej, w większości odbywała się w trybie zdalnym.

W tym trudnym czasie uwaga komisji skoncentrowana była w dużym stopniu na pojawiających się w szkołach problemach związanych ze zdalną nauką, pomocy miasta w wyposażeniu szkół i uczniów w odpowiedni do nauki sprzęt oraz stworzeniu właściwie działających systemów informatycznych i szkoleń dla nauczycieli. Dość późno, bo we wrześniu, pojawiły się możliwości indywidualnego uzupełnienia sprzętu dla nauczycieli, ale problemem, mimo zaangażowania finansowego rządu, do dzisiaj pozostaje dla wielu rodzin sprzęt, dzięki któremu uczniowie mogą się zdalnie uczyć.

Tematem podejmowanym przez komisję były ograniczenia finansowe, z którymi mierzyły się placówki oświatowe, co przekładało się na ograniczenia liczby oddziałów i zmniejszenie

liczby etatów dydaktycznych i administracyjno-obserwacyjnych. Ponadto udało się zapoznać z warunkami funkcjonowania i problemami Bursy Międzyszkolnej, potrzebami w zakresie poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza w obecnej sytuacji, oraz sukcesami i problemami w zakresie skuteczności nauczania w obecnym czasie. Na jednym z posiedzeń gościliśmy dyrektora Kuratorium Oświaty w Krakowie Delegatury w Tarnowie, który przybliżył członkom komisji aktualne zadania i rolę wizytatorów w świetle obecnych przepisów i dostrzegane przez nich problemy. Wielokrotnie na posiedzeniach gościli rodzice uczniów i dyrektorzy placówek oświatowych.

W nowym roku zaplanowane zostały min. tematy dotyczące polityki oświatowej Prezydenta Miasta Tarnowa, efektów standaryzacji pracowników administracji i obsługi w szkołach i placówkach oświatowych, dyskusja na temat możliwości utworzenia klas branżowych II stopnia oraz stopnia wykorzystania środków finansowych i możliwości doskonalenia zawodowego nauczycieli. W trakcie opracowania jest Statut Młodzieżowej Rady Miejskiej



(MRN). Mamy nadzieję, że sytuacja w szkołach na tyle się unormuje, że uda się powołać i wznowić działalność MRM.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania Komisji Oświaty są inwestycje. Dzięki zaangażowaniu radnych Komisji Oświaty i Komisji Sportu wyremontowanych zostanie kilka boisk sportowych. Ponadto m.in. odnowione zostaną w niektórych placówkach sanitariaty, kolejne obiekty zostaną przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, wyremontowany zostanie pokój nauczycielski w I LO i kontynuowane będą modernizacje Domu Kultury na Os. Westerplatte oraz Przedszkola nr 15 w dzielnicy Krzyż.

Na posiedzenia komisji w bieżącym roku pragniemy zaprosić rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, dyrektora Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie, dyrektorów, nauczycieli i rodziców. Ponadto po wyborach zaproszeni zostaną przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miejskiej. Z planem pracy i ewentualnie pojawiającymi się nowymi tematami każdy zapoznać się może na stronie BIP UM Tarnowa.

Aktualnie wszyscy członkowie komisji dostrzegają poważne problemy związane z efektami zdalnego nauczania, które oceniają się jako mało skuteczne, ale które też niesie ze sobą cały szereg problemów emocjonalno-psychicznych i zdrowotnych. Po powrocie do zajęć stacjonarnych wszyscy członkowie Komisji Oświaty oraz Sportu za konieczne uważają powrót dzieci i młodzieży do aktywności fizycznej, poprzez przywrócenie po latach ogólnie dostępnych zajęć SKS-u w szkołach. Konieczne mogą się okazać zajęcia wyrównawcze dla wielu uczniów na wszystkich poziomach edukacji, ale z pewnością sam powrót do szkół i kontakt z nauczycielami i rówieśnikami znacznie poprawi ogólną kondycję uczniów, nauczycieli i rodziców. Tego Państwu i uczniom życzę.

GRAŻYNA BARWACZ
PRZEWODNICZĄCA KOMISJI OŚWIATY
RADY MIEJSKIEJ TARNOWA



Autobusy przyjazne dla niepełnosprawnych

Jeszcze kilka lat temu w tarnowskich rozkładach jazdy znaleźć można było oznaczenia identyfikujące autobusy dostosowane są do osób niepełnosprawnych. Dzisiaj już tego nie ma, nie oznacza to jednak, że miasto zapomniało o niepełnosprawnych tarnowianach – wręcz przeciwnie. Teraz każdy autobus dostosowany jest do potrzeb osób na wózku inwalidzkim, niewidzących oraz niesłyszących.

Wszystkie autobusy przez ostatnie kilka lat były systematycznie zmieniane na nowe i lepsze, by uzyskać odpowiednią jakość publicznej komunikacji w mieście. Kosztowało to miasto dziesiątki milionów złotych, ale nastąpiła poprawa komfortu podróżowania nie tylko dla zwykłych użytkowników, ale także dla tych, którzy na co dzień nie mają łatwo.

Tarnowska komunikacja miejska, prócz widocznych zmian autobusów na niskopodłogowe i z rampą, dostosowała je także elektronicznie. Osoby niewidome i niedowidzące dostały specjalne piloty, po użyciu których mogą usłyszeć wiadomość głosową o numerze linii oraz gdzie nią dojadą. Bez pilota także mogą sobie poradzić, ponieważ takie informacje odtwarzane są również we wnętrzu autobusów. Natomiast dla osób niesłyszących przygotowano mapy graficzne oraz wyświetlane są nazwy przystanków na świetlnych tablicach. – *Wszystkie nasze pojazdy są odpowiednio przygotowane dla*



osób niepełnosprawnych. Jesteśmy chyba jedynym miastem w Polsce, a na pewno jednym z niewielu, które ma tak dobrze przygotowaną komunikację publiczną pod tym kątem – mówi Jerzy Wiatr, prezes MPK.

Żeby w pełni zrozumieć potrzeby osób niepełnosprawnych, każdy kierowca autobusu w Tarnowie przechodził odpowiednie szkolenie. Nie były to jednak zajęcia teoretyczne, lecz pokonywanie trudności... na wózku. – *Kierowca musiał na własnej skórze przekonać się, jak to jest nie móc sobie poradzić z wejściem do autobusu. To są szkolenia, które są raczej w naszym kraju niespotykane, ale uważamy, że bardzo potrzebne* – dodaje prezes Wiatr.

Tarnowskie MPK posiada 95 autobusów, z czego 60 w zawrze ruchu. Wszystkie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

MT



Miejskie autobusy ułatwiają przesiadki

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchomiło w swoich autobusach asystenta przesiadek - ma poprawić komfort korzystania z autobusów. Asystent przesiadek polega na śledzeniu lokalizacji autobusów w czasie rzeczywistym i przekazaniu kierowcy autobusu stojącego na przystanku informacji, że inny autobus za chwilę nadjedzie na przystanek i powinien poczekać na przesiadających się pasażerów.

Jak to działa? Przez analizę rozkładów jazdy na wybranych węzłowych przystankach (tzw. punktach przesiadko-

wych) identyfikowane są kursy różnych linii, które odjeżdżają planowo o tej samej godzinie. To tworzy listę tzw. „zdarzeń przesiadkowych” - ta czynność jest wykonywana w odpowiedniej aplikacji dołączonej do centralnego systemu zarządzania komunikacją miejską w Centrum Nadzoru Ruchu.

W ramach wprowadzania systemu asystenta przesiadek zmodyfikowane zostało także oprogramowanie autokomputerów wszystkich autobusów, zarządzających punktualnością i ich systemami informacji pasażerskiej. Po wybraniu przystanków węzłowych (na tę chwilę 10) następuje automatyczny wybór tzw. zdarzeń przesiadkowych. Od tego momentu zaczyna się praca systemu. W praktyce wygląda to tak: Autobus A przyjeżdża na przystanek i jeżeli nie jest opóźniony wtedy system sprawdzi, kiedy na ten przystanek przyjedzie powiązany z nim autobus B. Jeżeli autobus B ma przyjechać nie później niż 60 sekund od planowanego czasu przyjazdu, to na ekranie autokomputera autobusu A pojawia się komunikat, aby poczekać określony czas na autobus B. Jeżeli autobus A jest opóźniony lub oczekiwanie na autobus B powodowałoby zwiększenia opóźnienia taka wiadomość dla kierowcy nie pojawi się.

Komunikat z asystenta, jaki otrzymuje kierowca jest sugestią, a nie nakazem. Powinien się on do niego zastosować, ale jeżeli uzna, że w danym czasie i miejscu ruch uliczny jest duży, a oczekiwanie na przesiadkę jest zbyt długie, co może powodować opóźnienia, może jechać dalej.

Autorem koncepcji oprogramowania dla autobusowych autokomputerów jest b. prezes MPK Jerzy Wiatr.

W Tarnowie jest obecnie 10 punktów przesiadkowych, na każdym jest kilku do kilkunastu zdarzeń przesiadkowych dziennie.

Asystent przesiadek kosztował 30 tys. zł, nie było konieczności montażu jakichkolwiek fizycznych urządzeń.

ÓSMY MARCA OCZAMI PANÓW

Jakub Kwaśny, przewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowie



Czasy goździków i rajstop znam tylko z opowieści, niemniej jednak Dzień Kobiet niesłusznie utożsamiany jest z tradycją PRL. Idea wciąż jest aktualna. Prawa kobiet na całym świecie są łamane - również w Polsce w kontekście wyroku tzw. Trybunału Konstytucyjnego - i warto o tym mówić! To szczególnie dzień, który ja osobiście staram się zawsze obchodzić i przy tej okazji wyraźnie artykułować, że dopóki będziemy mieli w Polsce tak dużo przypadków nierówności - dopóty nie będzie można mówić o prawdziwym równouprawnieniu. Warto też w tym roku przypominać kobiety zasłużone dla wyrównywania tych różnic oraz te wszystkie panie, które swą postawą i życiem udowodniły, że bohaterstwo nie ma płci! W tym celu Rada Miejska uchwaliła rok 2021 w Tarnowie Rokiem Kobiet! Mamy też sporo do nadrobienia w zakresie nazewnictwa ulic w samym mieście. Wciąż kobiety są w znacznej mniejszości, jeśli chodzi o patronowanie tarnowskim ulicom. Mam nadzieję, że w tym roku te dysproporcje nieco zniwelujemy!

Rafał Balawejder, dyrektor Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

Nie jestem gigantycznym entuzjastą Dnia Kobiet. Może dlatego, że pamiętam czasy wręczania goździka i kawy czy pończoch, relacjonowane w Dzienniku Telewizyjnym? Może dlatego teraz razem z synem kupujemy naszym dziewczynom w domu owoce ananasa? Natomiast szacunek do kobiecości i kobiet jest niezbywalnym dobrem: mit rodzicielstwa, pępowina i słowo mama rysuje wyraźny kształt na naszej cywilizacji. Ostatnimi laty zdarza mi się nader czę-



sto rozmyślać o mojej prababci Zofii. Jej mądrość i siła zmaterializowały się w samotnym wychowaniu mojego dziadka. Gdyby podjęła inną decyzję, nie rozmawialibyśmy tutaj.

Roman Ciepela, prezydent Tarnowa



Kiedyś mieliśmy Dzień Kobiet, a dzisiaj Rok Kobiet. To bardzo ważna zmiana, uważam, że na plus. Pamiętam czasy PRL, gdy ta rzeczywistość wygłądała zgoła inaczej: przaisne okolicznościowe apele w szkołach, obowiązkowe goździki dla pań i rajstopy jako prezenty zamieniły się na szczęście w coś, co ma znaczenie. Głos kobiet zaczyna być w końcu słyszany, a nie zagłuszany przez nic nieznaczące hasła. Stąd też wyszedł pomysł części tarnowskich radnych, by rok 2021 ogłosić Rokiem Kobiet - wspomnieć te, które udowodniły swoje bohaterstwo i jednocześnie zwrócić uwagę na problemy pań, z którymi same zmagają się na co dzień.

Jan Ryba, dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie.

Międzynarodowy Dzień Kobiet (MDK) jeszcze trochę kojarzy się niektórym osobom z minioną epoką, zwłaszcza tym, którzy dobrze tamte czasy pamiętają. W PRL-u chyba nie lubiłem tego święta, ze względu na podarki w postaci rajstop czy goździków. Myślę, że jego komunistyczny charakter wynika też stąd, że, jak podają źródła historyczne, wywodzi się z ruchów robotniczych w Europie i Ameryce Północnej i ustanawiały go partie socjalistyczne, jako społeczne wsparcie dla powszechnych praw wyborczych dla kobiet. Wydawało się, że po zmianach ustrojowych MDK straci na popularności, ale w Polsce tak się nie stało i nawet zauważamy jakby



ostatnio święto to przeżywało renesans. Dzisiaj w dniu 8 marca nie czujemy „przymusu”, lecz spontanicznie i z ochotą wyrażamy szacunek, sympatię dla pań. Coraz częściej z tej okazji wręczamy im piękne kwiaty, albo też czekoladki. Łatwo zauważyć, że święto to bardzo podoba się młodym. W szkole, zwłaszcza w liceum, chłopcy bardzo chętnie obdarowują swoje koleżanki drobnymi upominkami i składają im życzenia. Chociaż w kalendarzu jest także Dzień Dziewcząt to nikt o nim nie myśli - lepszy i piękniejszy jest Dzień Kobiet. Dobrze, że jest takie święto i oby zawsze było radośnie obchodzone. Niech wszystkim ten dzień kojarzy się z dobrocią, pięknem i szacunkiem.

Jarosław Kolendo, prezes Zespołu Przychodni Specjalistycznych

Dzień Kobiet obchodzimy już od 111 lat. Tradycja jego świętowania jest silnie zakorzeniona w naszym kraju, jednak forma obchodów bardzo zmieniła się na przestrzeni lat. W Polsce święto kobiet było szczególnie popularne w okresie PRL. Panie obdarowywano wówczas goździkami, a także rajstopami, rącznikami czy kawą. Dziś 8 marca jest okazją do zwrócenia uwagi na problem kobiet z całego świata, podkreślenia ich roli oraz podziękowań.

Bardzo się cieszę, że dziś w swojej pracy zawodowej jestem otoczony tak wieloma paniami, bo kobiety medycyny to wyjątkowe osoby, niezwykle zaangażowane w swoją pracę, pełne empatii i serdeczności. Zresztą w ZPS zdecydowana większość zatrudnionych pracowników to kobiety - od pań, które dbają o czystość i sterylność naszej przychodni, po panie w rejestracji, administracji i te na ważnych stanowiskach kierowniczych - wszystkie są świetnymi fachowcami w swoich dziedzinach, a do tego bardzo dobrze się z nimi współpracuje. Z okazji Dnia Kobiet chciałbym życzyć wszystkim paniom szczęścia. Niech spełnią się Wasze marzenia, a każdy nowy dzień przynosi wiele radości!



SKORZYSTAJMY Z PIENIĘDZY NA OSZCZĘDZANIE WODY!

Nadal można składać wnioski o dofinansowanie do przydomowych zbiorników służących tzw. małej retencji i gromadzeniu deszczówki. W zależności od wielkości i rodzaju zbiornika tarnowianie mogą liczyć na dopłaty w wysokości od 500 do 4 tysięcy złotych. Budując zbiorniki możemy jednocześnie zadbać o środowisko, oszczędzając wodę, którą można wykorzystać do podlewania ogródków i kwiatów.

W ubiegłym roku, dzięki 200 tysiącom złotych, w mieście powstało około czterdziestu takich zbiorników. Jak wyjaśnił Marek Kaczanowski, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Tarnowa, jest szansa, że w tym roku powstanie ich dużo więcej. – *Mieszkańcy są chętni, nie brakuje zainteresowanych. Niektórzy już planują rozpocząć prace na wiosnę.*

Tarnowianie, którzy przyłączą się do programu, będą mogli liczyć na dofinansowanie budowy zbiornika podziemnego lub kupna beczki, którą postawią na stałe pod rynną. W przypadku budowy podziemnego zbiornika na wody opadowe i roztopowe dotacja ta wynieść może 2 tysiące złotych, jeżeli



pojemność zbiornika jest mniejsza niż 5 metrów sześciennych oraz 4 tysiące złotych dla pozostałych zbiorników. W przypadku naziemnego zbiornika zamkniętego maksymalna dopłata wynosić może natomiast 500 zł (zbiorniki o pojemności mniejszej niż 1000 litrów) lub 1 tys. złotych (pozostałe pojemniki).

We wszystkich przypadkach dotacja wyniesie nie więcej niż 60 proc. kosztów zbiornika. Należy również pamiętać, że bez względu na liczbę i rodzaj zbiorników maksymalna dotacja dla jednej nie-

ruchomości to 4 tysiące złotych.

W tym roku Tarnów ponownie przeznaczy na dofinansowanie budowy zbiorników małej retencji kwotę 200 tysięcy złotych. Możliwe jest także zwiększenie środków na ten cel.

Program małej retencji będzie uzupełnieniem rządowego programu „Moja woda”. Ten skierowany jest do właścicieli domów jednorodzinnych, którzy będą mogli otrzymać dotację do 5 tysięcy złotych.

PM



Jak segregować – Poradnik rozwieje wątpliwości?

Gdzie wyrzucić słoiczek po kremie? Do którego kosza ma trafić karton po mleku? Czy stłuczoną doniczkę można wyrzucić do pojemnika na szkło? A co

z resztkami po obiedzie? Na te i inne pytania odpowiada przygotowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej poradnik dla tarnowian, który trafił do ich pocztowych.

W poradniku znajdują się informacje m.in. o tym, jak zapobiegać powstawaniu odpadów. MPGK rozwieje także wszelkie wątpliwości co do segregowania poszczególnych śmieci i odpowie na pytania, gdzie wyrzucić odpady wielkogabarytowe. Krok po kroku został też opisany proces tworzenia własnego kompostownika. Wszystko to podane zostało w prosty i przejrzysty sposób, warto więc wykorzystać przygotowane materiały, aby jeszcze lepiej segregować odpady w naszych domach, nie narażając się na nałożenie podwyższonej opłaty za nieodpowiednie prowadzenie selektywnej zbiórki.

– *Mamy nadzieję, że taka formuła rozwieje wątpliwości mieszkańców w zakresie postępowania z odpadami. Do przygotowania broszurki inspiracją byli sami mieszkańcy, którzy zadawali nam liczne pytania – mówi Mariusz Burnóg, prezes MPGK w Tarnowie.*

Poradnik trafił do każdego mieszkańca w formie papierowej. Jest także dostępny online na stronie internetowej MPGK (www.mpgk.tarnow.pl) i UMT (www.tarnow.pl)

MT

Przez rok zniknęło ponad 500 „kopciuchów”



Rok 2020 był w Tarnobrzegu rekordowym pod względem liczby likwidacji palenisk na paliwo stałe. - Pozbyliśmy się z miasta około 500 „kopciuchów” – mówi Marek Kaczanowski, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Tarnobrzegu.

Na około 500 wymienionych pieców, głównie węglowych, 412 wymieniono dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej i budżetu Tarnobrzegu, około 20 w ramach programu „Czyste powietrze”, kilkadziesiąt pieców mogło zniknąć poprzez przyłączanie budynków do sieci ciepłowniczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz indywidualne działania mieszkańców.

- W roku ubiegłym znacznie wzrosło zainteresowanie mieszkańców zmianą ogrzewania na ekologiczne – podkreśla Marek Kaczanowski. - Myślę, że w dużej mierze skłania ich do tego przykład tych, którzy już skorzystali z pomocy i zmienili ogrzewanie na nieuciążliwe dla środowiska. Okazuje się, że ekologiczne ogrzewanie nie musi być droższe od tradycyjnego, węglowego, zwłaszcza jeżeli mamy właściwie ocieplony dom, a korzyści są dwustronne: dla mieszkańców i dla środowiska. Również duże jest zainteresowanie instalacją odnawialnych źródeł energii – ogniw fotowoltaicznych, które miasto dofinansowuje do kwoty 6 tys. zł. W ostatnich latach spada natomiast liczba mieszkańców chcących zamontować panele słoneczne do ogrzewania wody – dodaje dyrektor.

Łącznie od 2005 r. do 2020 r. z dofinansowania miasta do zmiany systemu ogrzewania (w tym RPO, PONE

WFOŚiGW) skorzystało 1259 osób, co poskutkowało likwidacją 1838 palenisk węglowych. Łączna kwota dofinansowania wyniosła 8 mln 585 tys. zł.

W latach 2011-2020 r. z dofinansowania do zakupu i montażu kolektorów słonecznych skorzystało 181 osób. Miasto dofinansowało budowę 723,55 m kw. powierzchni paneli słonecznych na łączną kwotę 717 tys. 633 zł.

Od 2019 r. miasto przekazuje również dotacje do ogniw fotowoltaicznych. Z dofinansowania do zakupu i montażu kolektorów słonecznych skorzystało 90 osób, samorząd dofinansował budowę paneli fotowoltaicznych o mocy 415,085 kW na łączną kwotę 522 tys. 450zł.

Do końca roku 2020 r. rozliczono zakup i montaż 584 źródeł ciepła (21 podłączeń do sieci ciepłowniczej i 563 kotłów gazowych) za ponad 7 mln zł. Wraz inwestycjami będącymi w trakcie realizacji zaangażowane łączne wydatki na ten cel wynoszą blisko 7,5 mln zł.

Działania miasta i mieszkańców skutkują systematyczną poprawą jakości powietrza w Tarnobrzegu. Według jeszcze niepełnych ubiegłorocznych danych ze stacji monitoringu powietrza WIOŚ, zmniejszyło się średnioroczne stężenie pyłów zawieszonych, spada stężenie groźnego benzo(a)pirenu, a także systematycznie maleje przekraczanie do-

wych norm pyłu PM10 - na stacji pomiarowej przy ul. Bitwy o Wał Pomorski wyniosło 18 i jest znacznie niższe od dopuszczalnych 35, na stacji przy ul. Sitki wyniosło 45 – najmniej w ostatnich kilkunastu latach.

- Niestety w tym roku kończymy unijny program pomocowy RPO 4.4.2, który charakteryzował się bardzo korzystnym dofinansowaniem, nawet do 14 tys. zł, i na razie nie znajdujemy podobnego – ubolewa dyrektor Kaczanowski. - W 2021 r. jesteśmy zobowiązani do współdziałania z WFOŚiGW w Krakowie przy realizacji programu rządowego „Czyste powietrze” - po podpisaniu stosownego porozumienia będziemy informować mieszkańców o warunkach korzystania z pomocy w ramach tego programu i o tym, gdzie będzie można uzyskać dofinansowanie również na termomodernizację budynku czy zainstalowanie pompy ciepła.

Prezydent komentuje

Zakaz palenia węglem tak, ale...

Dość często pojawiają się głosy, że rozwiązaniem problemu smogu jest zakaz palenia węglem i podawane są przykłady Krakowa. Z pewnością docelowo trzeba będzie pomyśleć o zakazie palenia w mieście węglem i drewnem, o ile oczywiście nie uda nam się, wspólnie z mieszkańcami, zlikwidować w miarę szybko źródła ciepła, które popularnie nazywamy „kopciuchami”. W Tarnobrzegu taka wymiana postępuje dość szybko, ale ze smogiem ciągle mamy do czynienia.

Na całą sprawę trzeba jednak popatrzeć systemowo i w skali regionalnej. Co z tego, że z Tarnobrzegu znikną źródła tzw. niskiej emisji lub wprowadzimy zakaz palenia węglem i drewnem, gdy w gminach kilka kilometrów od miasta nadal z kominów będzie się unosił szkodliwy dym i docierał do nas? W tej materii konieczna jest ścisła współpraca i równoległe działania okolicznych samorządów. Sami, jako miasto, z pewnością nie osiągniemy zadowalającego efektu.

Roman Ciepela





■ **Dziewczyny, które się odważyły - Anna Odbierzyleb**

PRZEZ ŻYCIE NA SYGNALE

Ania nie była spokojnym dzieckiem. Nie czytała godzinami książek, nie pisała wierszy. Miała jednak ogromną pasję – uwielbiała zwrot „nie wolno”. A właściwie uwielbiała mu się sprzeciwiać. Gdy tylko usłyszała: „Nie wolno wchodzić na drzewa”, zaraz siedziała na wierzchołku jabłoni. Nim rodzice zdążyli dokończyć zdanie „Nie wolno tu biegać”, Ania już miała zdarte do krwi kolana po upadku.

W szkole raczej się nudziła, ale wcale nie dlatego, że nie lubiła się uczyć. Lubiła, ale nie mogła zrozumieć, dlaczego najważniejsze jest, żeby na świadectwie mieć same piątki. Przecież można być dobrym z przedmiotów, które nas interesują, z biologii albo matematyki na przykład. Ale być dobrym ze wszystkiego? Głupota jakaś!

Dziewczyna „z problemami”

W liceum nauczyciele uważali ją za nastolatkę „z problemami”. A Ania

przecież nie miała problemów większych niż jej rówieśnicy. Choć trzeba przyznać, że wyróżniała się na tle koleżanek i kolegów z klasy. Oni słuchali disco polo, ona mocniejszej muzyki. Lubiła rock, muzykę punkową i buty glany. Wtedy też dotarło do niej, co chce robić w życiu. Obiecała sobie, że skoro już jest nastolatką „z problemami”, to postara się nigdy nie zapomnieć, jak się teraz czuje. Postanowiła, że będzie pracować z tak zwaną trudną młodzieżą. Bez problemu dostała się na pedagogikę resocjalizacyjną i sądową. Okazało się, że jest to jej olbrzymia pasja. Wreszcie uczyła się czegoś, co ją interesowało, więc wiedza łatwo wchodziła jej do głowy. Z dziewczynki, która „nie dostanie się do żadnej szkoły”, stała się studentką ze stypendium naukowym.

Zaraz po studiach zaczęła pracować – najpierw w ośrodku socjoterapii, później w szkole. Praca z młodzieżą ją fascynowała, ale ciągle szukała czegoś więcej. Chciała się rozwijać, pogłębiać swoją wiedzę, żeby jeszcze lepiej pomagać młodzieży. Kończyła kolejne studia

– doradztwo zawodowe, wychowanie do życia w rodzinie, wychowanie obronne i zarządzanie kryzysowe. Ale ciągle potrzebowała nowych wyzwań i jeszcze więcej adrenaliny!

Nurkowała z rekinami. W Polsce!

Ania nie mogła wytrzymać, gdy robiło się nudno – zawsze musiało się coś dziać. Od dawna marzyła o wyprawie do Afryki. Chciała odwiedzić egzotyczne miejsca, zobaczyć rzeczy, których w Polsce nie widziała. Skontaktowała się z biurem turystycznym, ale gdy zobaczyła ceny, dotarło do niej, że egzotyczne wyprawy nie są na kieszeń nauczycielki. Wielu z nas w takiej sytuacji westchnęłoby tylko „nie da się” i schowało marzenie na dno szuflady ze skarpetkami nie do pary. Jednak dla Ani określenie „nie da się” stanowiło najlepszą motywację. Zasiadła przed komputerem i zaczęła skrupulatnie wklepywać w wyszukiwarkę wszystkie egzotyczne miejsca, dodając do każdego określenia „w Polsce”. Piramidy - w Polsce, Indianie

- w Polsce, kręgi kamienne - w Polsce. Internet zaczął zarzucać Anię informacjami. Okazało się, że w Polsce jest całe mnóstwo egzotycznych, mało znanych miejsc! I tak Ania stworzyła plan autostopowej wyprawy dookoła kraju – Egzotyczna Polska.

Wydając 1500 złotych, przez półtora miesiąca przejechała samotnie autostopem 4 000 kilometrów. Spała, gdzie było najtaniej – czasem pod namiotem, czasem w schronisku. Przez tydzień mieszkała w tipi w indiańskiej wiosce, zbudowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Indian. Znalazła w Polsce swoją upragnioną egzotykę. Widziała polską piramidę, pola lawendowe, kręgi kamienne, odnalazła Amiszów. Nurkowała też z rekinami. W Polsce! Jak do tego doszło? Podczas wyprawy obchodziła imieniny i przyjaciele postanowili zrobić jej najbardziej egzotyczny prezent. W dużym centrum handlowym znajdowało się akwarium z rekinami, a znajomy, który się nimi opiekował, zaprosił ją do nurkowania. Ania trochę się bała, ale zrobiła to! Nurkowała z rekinami w centrum handlowym! Po powrocie Ania samodzielnie wydała książkę, dziennik wyprawy. Piętnaście egzemplarzy, tak właściwie dla siebie, na pamiątkę. Na dowód, że spełnia marzenia.

Będę ratownikiem medycznym!

Było jednak marzenie, które Anię trochę uwierało. Każdego roku, w sierpniu, wyciągała swoje świadectwo ze szkoły średniej, patrzyła na oceny z biologii, z chemii i wzdychała, chowając świadectwo z powrotem do szafy. „Za niskie” – powtarzała zniechęcona. – „Nie mam szans”. Jednak siedem lat temu po raz pierwszy stwierdziła, że właściwie nie ma nic do stracenia. Zabrała świadectwo maturalne i pojechała do Suchej Beskidzkiej, do szkoły ratowników medycznych. Obiecała sobie, że jeśli uda się jej zdać pierwszy egzamin, to zapłaci czesne i ukończy tę szkołę, realizując kolejną pasję.

Zdała. Dyrektor szkoły, w której pracowała, bardzo jej pomógł, układając plan zajęć w taki sposób, by mogła jeździć na zajęcia. Pracę w tarnowskiej szkole kończyła o 10.30, o 11.00 była już w pociągu do Krakowa, tam przesiadka do autobusu, który zawoził ją prosto do Suchej Beskidzkiej. Zajęcia w szkole ratowniczej odbywały się od 15.00 do 20.00. Później biegła do autobusu, potem znów w pociąg i w domu była o 23.00. I tak codziennie. Przez dwa lata. Gdy zdała końcowe egzaminy, rozplakała się ze szczęścia. Udało się na przekór ludziom,

którzy uparcie mówili jej „To nie ma sensu, nie dasz rady”. Ania została ratownikiem medycznym i dodatkowo zdobyła uprawnienia kierowcy karetki! Dziś jest jedną z dwóch kobiet w Tarnowie, które prowadzą karetkę. Na początku koledzy -ratownicy trochę się krzywili.

- Co ty zrobisz, jak karetka się zepsuje? Nie poradzisz sobie – kręcili głowami.

- A co ty robisz, jak karetka się psuje? – pytała Ania.

- No... wołam pomoc techniczną.

- Myślę, że też potrafię wezwać pomoc techniczną – odpowiadała uśmiechnięta.

Teraz Ania od poniedziałku do piątku jest nauczycielką, a w weekendy pracuje na lotnisku w Balicach – jako ratownik medyczny i kierowca karetki. W wakacje organizuje obozy ratownicze dla młodzieży – tak łączy swoje dwie pasje: ratownictwo i nauczanie.

- Trzeba pamiętać, że sami siebie ograniczamy - mówi. - Gdybyśmy przekonali samych siebie i powiedzieli sobie „dam radę!”, to moglibyśmy wiele rzeczy osiągnąć. Nie ma rzeczy niemożliwych. A przez życie trzeba przejechać na sygnale, żeby zdążyć wszystko przeżyć.

MAGDALENA TRUSZ

W mieście przybywa cudzoziemców

Pod koniec 2020 roku w Tarnowie zameldowanych było 229 obcokrajowców z 37 krajów. Najliczniejszą grupę stanowią osoby spoza Unii Europejskiej - jest ich 159.

W 2020 roku Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Tarnowa odnotował 123 obcokrajowców, którzy postanowili zostać w naszym mieście na stałe. To o 11 osób więcej niż w 2019 roku. Podobnie wygląda sytuacja dotycząca cudzoziemców, którzy zameldowani są na pobyt tymczasowy. Tych, w porównaniu do 2019 roku, przybyło sześćdziesięciu. Wtedy zanotowano ich równo 100. Jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej, na pobyt stały mamy zameldowanych 48 osób, a na tymczasowy 22. Spoza UE 75 mieszkańców jest zameldowanych na pobyt stały, a 84 na tymczasowy. Najczęściej, zarówno na pobyt stały i tymczasowy, meldują się obywatele Ukrainy. Jest ich w sumie aż 86. Spoza UE mamy także sporo Rosjan (11), Wietnamczyków i Białorusinów (po 9) oraz Brytyjczyków (8). W Tarnowie mieszka też sześćdziesięciu obywateli Armenii i czworo z Turcji. Najmniej liczną grupę stanowią obywatele Ekwadoru, Kanady, Indonezji, Iraku i Pakistanu.

Natomiast najczęściej spotykani w Tarnowie obywatele Unii Europejskiej to Włosi – jest ich aż 18. Nieco mniej, bo dziesięćdziesięciu, jest Austriaków. W Tarnowie mieszka także kilka osób z krajów sąsiadujących z Polską – pochodzą z Niemiec (7), Czech (6) i Słowacji (5). Bardzo rzadko widywani są natomiast Belgowie (1) i Duńczycy (1).



Mamy także kilka osób, których obywatelstwo jest nie małym zaskoczeniem – mowa tu o obywatelach ZSRR (2) i Jugosławii (1) – na liście figurują z taką przynależnością państwową, ponieważ do Polski przyjechali jeszcze, kiedy te państwa istniały.

Porównując dane do zeszłego roku, Tarnów opuścili obywatele Albanii, Australii, Litwy, Szwecji i Kazachstanu.

MT



Ogłoszono wyniki Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2021, który uchodzi za jeden z najbardziej miarodajnych w dziedzinie szkolnictwa. Najlepszą tarnowską szkołą wśród liceów ogólnokształcących okazało się III LO, które zajęło 107. pozycję w skali kraju na 999 sklasyfikowanych liceów i 11. pozycję w Małopolsce na 115 szkół. Wśród techników najlepsze było Technikum nr 4 im. Tadeusza Tertila (ZSM-E) plasując się na 57. miejscu w kraju w gronie 499 szkół i 13. miejsce w Małopolsce na 111 szkół.

Oto miejsca w rankingu pozostałych tarnowskich szkół. **Wśród liceów** 198. miejsce w kraju zajęło I LO im. Kazimierza Brodzińskiego (w ub.r. 219. pozycja, a więc jest awans; w obecnym rankingu w Małopolsce miejsce 20.), na 391. miejscu sklasyfikowano II LO im. Hetmana Jana Tarnowskiego (w ub.r. miejsce 414 – również awans, w Małopolsce miejsce 34.), 531. pozycję zajęło Społeczne LO im. ks. prof. Józefa Tischnera (w ub.r. miejsce 799. – duży awans, w Małopolsce miejsce 51.), miejsce 620. - IV LO im. Jana Pawła II (w ub.r. miejsce 456. – spadek, w Małopolsce miejsce 59.), na 719. pozycji znalazło się Liceum Sztuk Plastycznych (w ub.r. miejsce 773., w Małopolsce miejsce 67.).

W rankingu maturalnym liceów najlepiej z tarnowskich szkół wypadło III LO, które uplasowało się na 117. miejscu w kraju, 212. miejsce zajęło I LO. W tym rankingu ujętych zostało 300 liceów.

W gronie 499 techników w kraju najlepszą tarnowską szkołą okazało się Technikum nr 4 im. Tadeusza Tertila (ZSM-E) plasując się na 57. miejscu w kraju (w ub.r. roku miejsce 214., bardzo duży awans, obecnie w Małopolsce miejsce 13.), 123. miejsce zajęło Technikum nr 7 w Zespole Szkół Budowlanych (w ub.r. miejsce 120., w Małopolsce obecnie miejsce 23.), 124. miejsce przypadło w udziale Technikum nr 1 w Zespole Szkół Technicznych im. I. Mościckiego (w ub.r. miejsce 300., w Małopolsce obecnie miejsce 24.), na 220. miejscu sklasyfikowano Technikum nr 5 w Zespole Szkół Odzieżowych i Tech-

nicznych im. J. Szczepanika (w ub.r. 323. miejsce, w Małopolsce obecnie miejsce 38.), 279. miejsce zajęło Technikum nr 3 w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. J. Piłsudskiego (w ub.r. miejsce 220., w Małopolsce obecnie miejsce 52.), na 481. miejscu sklasyfikowane zostało Technikum nr 6 w Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych (w ub.r. miejsce 450, w Małopolsce obecnie miejsce 450.).

W rankingu maturalnym techników na 300 szkół w nim ujętych, 86. miejsce zajęło Technikum nr 4 im. Tadeusza Tertila (ZSM-E), na 112. miejscu sklasyfikowano Technikum nr 1 (ZST im. I. Mościckiego).

W rankingu szkół olimpijskich również triumfowało III LO – 57. miejsce, na 104. miejscu sklasyfikowano I LO, 131. miejsce zajęło Technikum nr 7 w Zespole Szkół Budowlanych. W tym rankingu w klasyfikacji uwzględniono 200 szkół w Polsce, zarówno liceów jak i techników, które miały największą liczbę uczniów biorących udział w olimpiadach.

- Ten ranking to „profesjonalnie uporządkowana informacja”. Robimy go przede wszystkim z myślą o uczniach ostatnich klas szkół podstawowych, którzy za kilka miesięcy będą musieli ostatecznie zdecydować, które liceum czy technikum wybiorą. Warto dokonywać takich wyborów na podstawie sprawdzonych, obiektywnych informacji – mówią organizatorzy rankingu.



TEN ZEGAR STARY, RATUSZOWY...

Jest najstarszym, ręcznie nakręcanym i działający zegarem – mowa tu o zegarze z wieży tarnowskiego Ratusza. Jego mechanizm pochodzi z XVI wieku, a przez to uznawany jest za najcenniejszy zabytek i symbol miasta.

Jak podają pierwsze dokumenty miejskie, już w 1526 roku pojawia się pierwsza informacja o zegarze na wieży tarnowskiego Ratusza. Dokumenty ówczesnej rady miejskiej przedstawiają wydatki na prace budowlane w mieście, wtedy też pojawia się wzmianka o naprawie starych drzwi do wieży zegarowej. Najprawdopodobniej chodzi tu o wieżę ratuszową, która była jedyną miejską budowlą w Tarnobrzegu, na której mógł być zamontowany zegar. Inne zapisy na temat zegara pojawiają się dopiero w 1631 roku - wtedy to Paulus Biel wykonał dzwon godzinowy. Drugi, kwadransowy, wykonany został dziesięć dni później, prawdopodobnie w tej samej ludwisarni.

W pożarze miasta w 1663 roku, w którym ucierpiał Ratusz, zniszczeniu uległ także zegar. Dopiero rok po pożarze budynek został odremontowany, wykonano nowy zegar i tarczę, jednak o szczegółach konstrukcji tego mechanizmu nic nie wiadomo. W późniejszych latach, a dokładnie w 1742

r., na prośbę magistratu, opiekę nad zegarem przejął tarnowski ślusarz Wojciech Zruziński. Funkcjonujący wówczas zegar wybijał godziny i kwadransy, składał się z dwóch tarcz, które znajdowały się po obu stronach wieży, czyli tak jak obecnie. Zegar prawdopodobnie posiadał mechanizm z wychwytem wrzecionowym i regulatorem kolebnikowym, zdaniem historyków funkcjonować musiał już od pewnego czasu, skoro wymagał konserwacji. Na zlecenie rady miasta Zruziński naprawił i wymienił niektóre z jego podzespołów.

15 kwietnia 1777 roku rada miejska zawarła umowę z Wojciechem Szczupakiem, zegarmistrzem z Gorlic, który miał odpowiadać za zegar. W treści tej umowy zawarto zapis, że zleceniodawca oczekiwał, aby zegar po nakręceniu chodził przez minimum 24 godziny, aby perpendykuł wykonano sposobem angielskim zaś tarcze zegarowe miały zostać odnowione. Zegarmistrz dawał trzyletnią gwarancję na wykonane pra-

ce. Według dokumentów, była to ostatnia z modyfikacji mechanizmu.

Zegar ratuszowy był w kolejnych latach wielokrotnie naprawiany, jego mniejsze elementy wymieniano na przełomie XIX i XX wieku. Około 1850 roku, wymieniono tarczę po stronie południowej. Mniejsza tarcza została zastąpiona trzykrotnie większą, wykonaną na wzór tarczy wieżowej. Jak wiadomo również, po 1945 roku w zegarze funkcjonował tylko mechanizm chodu.

Obecnie zegar składa się z podzespołów wykonanych w XVII i XVIII wieku, z późniejszymi modyfikacjami. Mechanizmy wykonane są z kutego żelaza, z brązowymi panewkami osi, osadzone są w szkieletie klatkowym z płaskownikami połączonych na wypusty, klipy oraz nity. Zegar posiada mechanizm naciągu ręcznego z napędem obciążnikowym w trzech sekcjach: chodu, bicia godzin oraz bicia kwadransów, wahadłowy regulator chodu oraz kłoticowy wychwył spoczynkowy (Grahama). Przeciwnie rozmieszczone tarcze zegarowe wykonane są z blachy cynkowej, malowane na czarno, ze złotymi, rzymskimi cyframi godzin. Mechanizm zegara mieści się w małym pomieszczeniu we wieży ratuszowej - za tarczą, zaś wskazówki na tarczy południowej poruszane są za pośrednictwem osi biegnącej w poprzek budynku - w przestrzeni strychu. W ganku wieży zawieszono są dzwony: godzinowy oraz kwadransowy.

(PM)



Bez Ljunga i Cierniaka, ale z Tungatem i Iversenem

Jeżeli pozwoli na to sytuacja epidemiczna, w pierwszy weekend kwietnia zainaugurowane zostaną rozgrywki eWinner 1. Ligi Żużlowej. W listopadowym oknie transferowym w ekipie tarnowskiej Unii zaszyły spore zmiany. Mimo odejścia z klubu kilku zawodników, fachowcy twierdzą, że działaczom „Jaskółek” udało się skompletować skład, mogący śmiało rywalizować o miejsce w play-offach.

Omawianie tegorocznego składu piątej drużyny poprzednich rozgrywek rozpoczniemy od ubytków. Z Unii odeszli przede wszystkim dwaj najsukcesywniejsi w sezonie 2020 zawodnicy: Peter Ljung i Mateusz Cierniak. Doświadczony 39-letni Szwed rozmawiał wprawdzie z działaczami Unii na temat przedłużenia kontraktu, ostatecznie po dwóch latach występów w naszej drużynie zdecydował się jednak na starty w zespole beniaminka eWinner 1. Ligi Żużlowej, Cellfast Wilków Krosno. Przypomnijmy, że Peter Ljung, mimo koszmarnie wyglądającego upadku w spotkaniu ligi szwedzkiej, był w mijającym roku najlepszym zawodnikiem „Jaskółek” - średnia biegopunktowa 1.839 pkt. dała mu dwudzieste miejsce w eWinner 1. Lidze Żużlowej. Były już kapitan Unii triumfował także – po raz drugi z rzędu – w Indywidualnych Mistrzostwach 1. Ligi, jedyny punkt tracąc w rywalizacji z Davidem Bellego.

Na rozwód ze swoim macierzystym klubem zdecydował się także drugi w klubowej klasyfikacji najsukcesywniejszych jeźdźców – średnia 1.755 pkt. na bieg – najlepszy młodzieżowiec eWinner 1. Ligi Żużlowej, Mateusz Cierniak. Dziewiętnastoletni zdobywca Brązowego Kasku i zdobywca siódmego miejsca w Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostwach Polski, w sezonie 2021 reprezentował barwy występującego w PGE Ekstralidze, Motoru Lublin.

Tarnowski klub opuścili także: spełniający nowy regulaminowy wymóg startu zawodnika do lat 24: Michał Gruchalski oraz Daniel Kaczmarek. Ten pierwszy po roku startów w Unii zdecydował się na przejście do Zdunek Wybrzeża Gdańsk, dwukrotny Młodzieżowy Indywidualny Mistrz Polski znalazł

sobie natomiast nowego pracodawcę w Ostrowie Wielkopolskim.

Najpoważniejszym wzmocnieniem tarnowskiej drużyny wydaje się być transfer 31-letniego Australijczyka, Rohana Tungate'a. W polskiej lidze zadebiutował w roku 2014 zdobywając wówczas punkty dla Startu Gniezno. Rok później przeszedł do Orła Łódź, którego barwy reprezentował do obecnego sezonu. W roku 2020 wystąpił w 69 wyścigach eWinner 1. Ligi Żużlowej, a uzyskana przez niego średnia 2.348 pkt. dała mu trzecie miejsce w lidze. Australijczyk startował również jako gość w jeżdżącej w PGE Ekstralidze ekipie RM Solar Falubazu Zielona Góra. W trzynastu startach zapewnił sobie średnią biegopunktową 1.308 pkt.

Mocnym punktem „Jaskółek” powinien być w tym sezonie również Niels Kristian Iversen. Duńczyk, który w czerwcu skończy 39 lat, żużlową karierę rozpoczął jeszcze w ubiegłym wieku (1999 rok). W długiej karierze zdobył m.in. dziesięć medali (cztery złote, cztery srebrne i dwa brązowe) Drużynowego Pucharu Świata, a w 2013 roku stanął na najniższym stopniu podium Indywidualnych Mistrzostw Świata. W swoim dorobku ma także pięć zwycięstw w zawodach Grand Prix oraz wicemistrzostwo Europy juniorów (2000 rok). W polskiej lidze startuje nieprzerwanie od 2004 roku, reprezentując w tym czasie barwy klubów z Wrocławia, Rybnika, Torunia, Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego. Poprzedni sezon spędził jako zawodnik Moje Bermudy Stali Gorzów. W dwunastu meczach wystartował w dwudziestu dziewięciu biegach, notując średnią 1.172 pkt./bieg (dwa zwycięstwa, osiem drugich miejsc, siedem trzecich, dziewięć czwartych i trzy wykluczenia).

Kolejnym rutyniarzem, który w tym roku pojawi się w składzie tarnowskiego klubu jest 36-letni Paweł Miesiąc, który ostatnie cztery sezony spędził w Motorze Lublin. Z zespołem tym przeszedł drogę od drugiej ligi do ekstraklasy. Wcześniej startował także w klubach z Daugavpils, Krakowa i Opola. W poprzednim sezonie wystąpił w siedmiu ligowych meczach ekipy z Lublina, w dwudziestu czterech biegach uzyskując średnią 1.208 pkt./bieg (jedno zwycięstwo, sześć drugich miejsc,

Najpoważniejszym wzmocnieniem tarnowskiej drużyny wydaje się być transfer 31-letniego Australijczyka, Rohana Tungate'a



osiem trzecich i dziewięć czwartych). W swoim dorobku ma złoty medal Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów (2006 rok) oraz zdobyte w tym samym roku piąte miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Świata Juniorów.

Dla 21-letniego Alexandra Woentina, Unia będzie pierwszym klubem w Polsce. Szwed jest trzykrotnym indywidualnym mistrzem swojego kraju juniorów, w ubiegłym roku wywalczył także brązowy medal Indywidualnych Mistrzostw Europy juniorów. W lidze szwedzkiej reprezentował Vetlandę (2017 i 2020) oraz Smedernę Eskilstuna (2018-2019). Z tym drugim klubem dwukrotnie wygrał rozgrywki Elitserien. Z Unią podpisał dwuletni kontrakt.

Kontrakt warszawski (bez aneksu finansowego) z mościckim klubem podpisał również Oskar Bober. 24-letni wychowanek Motoru Lublin ma otrzymać szansę w przedsezonowych spotkaniach kontrolnych i powalczyć o miejsce w składzie „Jaskółek”. W lidze zadebiutował w 2014 roku jako zawodnik GKM -U Grudziądz. W kolejnych latach startował w Motorze Lublin, Orle Łódź, Betard Sparcie Wrocław i Polonii Piła. W ubiegłym roku wrócił do Lublina, ale pojawił się na torze tylko raz, przyjeżdżając do mety na ostatnim miejscu.

Do Tarnowa powrócił ponadto dziewiętnastoletni Patryk Zieliński, który karierę na torze rozpoczął od jazdy na minijużu. Najpierw trenował u Mirosława Cierniaka, następnie szlifował umiejętności pod okiem Janusza Kołodzieja. Do tej pory występował w klubach drugoligowych: Wilkach Krosno i RZTŻ Rzeszów. W barwach rzeszowskiego klubu wystąpił w jedenastu biegach, zdobywając jeden punkt – średnia biegopunktowa – 0.091 pkt.

Umowy z tarnowskim klubem przedłużyli także Ernest Koza, Artur Mroczka oraz Kim Nilsson, w klubie pozostała ponadto czwórka młodzieżowców – Mateusz Gzyl, Przemysław Konieczny, Dawid Rempała i Piotr Świercz.

(SM)

W SZATNI

Agnieszka Derus

Studentka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, w której kształci się na dwóch kierunkach: informatyce i ekonomii. Zawodniczka pierwszoligowych drużyn piłki nożnej i futsalu MKS Tarnovia.

Ulubiona dyscyplina

Nie będę oryginalna, jeżeli powiem, że piłka nożna, ale przyjemność sprawia mi również bieganie. Lubię też piłkę ręczną, którą trenowałam w szkole podstawowej.

Najważniejsze wydarzenie

Wydaje mi się, że ciągle jeszcze go nie było, a najważniejsze plany i decyzje są wciąż przede mną. Z Tarnovią już dwa razy awansowałam do wyższej ligi, jednak ostatniego słowa, tak indywidualnie jak i z drużyną, jeszcze nie powiedziałam.

Najbardziej bolesna porażka

Porażek w sporcie nie da się uniknąć, zdarzają się, ale ważne, by ich nie było za dużo i żeby z każdej wyciągać wnioski. Szczególnie została mi w pamięci jedna. W trzeciej klasie szkoły podstawowej, podczas Memoriału im. Zbigniewa Strzałkowskiego w Zawadzie prowadząc przez cały bieg na ostatnim metrze straciłam pierwsze miejsce i nie wygrałam roweru.

Najlepszy sportowiec

Pewnie trochę zaskoczę, bo nie będzie to ani Cristiano Ronaldo, ani Robert Lewandowski, a szachista Garri Kasparow. Wiem, ile w tej grze jest niuansów, a Kasparow przez ponad dziesięć lat był mistrzem świata i nie znalazł się po gromcy.

Trenerski autorytet

Jest kilku szkoleniowców, którzy znajdują u mnie uznanie, choćby trener Andrzej Żądło, który prowadzi tyle dru-

żyn w różnych klubach, że zastanawiam się, jak on to wszystko ogarnia. Na pewno jest to też Klaudia Gajdur – ją podziwiam za cechy, które cenię najbardziej, a mianowicie za punktualność oraz doskonałe przygotowanie do każdego treningu i meczu, jednym słowem za perfekcjonizm.

Sport i pieniądze

Pieniądze są nieodzowne w sporcie. Nawet na sport w formie rekreacyjnej np. narciarstwo czy tenis, potrzebne są spore nakłady. Tym bardziej jego profesjonalna odmiana, która na co dzień wymaga od zawodników poświęcenia kilku, a wielokrotnie kilkunastu godzin dziennie na przygotowanie. Pieniądze widoczne są zwłaszcza w sportach drużynowych, gdzie sukcesy mają zespoły, których tworzenie wiąże się ze sporymi nakładami finansowymi.



Wydawca: Urząd Miasta Tarnowa,
ul. Mickiewicza 2,
tel. 14 68 82 741, 14 68 82 430,
e-mail: media@umt.tarnow.pl,
nakład: 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
ich redagowania, skracania
oraz nadawania tytułów

Redaguje zespół:
Ireneusz Kutrzuba (redaktor naczelny),
Maria Moździerz (skład, łamanie),
Stefan Mikulski, Marta Tarnowska,
Patrycja Marszałek.

Fotoreporterzy:
Paweł Topolski, Artur Gawle

SPRINTEM

Czworo wspinaczy sportowych AZS PWSZ Tarnów: Anna Brożek, Aleksandra Kałużka, Natalia Kałużka i Marcin Dzieński, powołanych zostało do siedmioosobowej kadry olimpijskiej Polskiego Związku Sportowego. W kadrach nieolimpijskiej i młodzieżowej znaleźli się natomiast: Konrad Gruszka, Mikołaj Wróblewski (AZS PWSZ Tarnów), Daria Nawój, Eryk Nawój, Bartłomiej Podlewski, Oskar Szalecki (Sportiva Tarnów) oraz Kinga Pałka i Maja Oleksy (MKS Pałac Młodzieży Tarnów).

Dwaj zawodnicy Grupy Azoty SPR Tarnów: Rennosuke Tokuda i Shuichi Yoshida zagrali w rozgrywanych w Egipcie Mistrzostwach Świata w piłce ręcznej. Obaj Japończycy zdobyli w nich po 10 bramek, przy czym Shuichi Yoshida wystąpił w pięciu, a Rennosuke Tokuda we wszystkich sześciu spotkaniach swojej reprezentacji.

Młodzi futsaliści Unii Tarnów wystąpili w odbywającym się w Górznie, finałowym turnieju Mistrzostw Polski do lat 15. Niestety, drużyna, której szkoleniowcem jest Łukasz Jamróg miała pecha w losowaniu. Już w meczach grupowych trafiła bowiem na późniejszych mistrzów i wicemistrzów Polski, przegrywając 0-5 z Rekordem Bielsko-Biała oraz 0-3 z Constructem Lubawa. W trzecim spotkaniu eliminacyjnym „Jaskółki” uległy 1-2 Polonii Leszno.

W tradycyjnym meczu piłkarskim rozegranym w Nowy Rok na stadionie przy ul. Bandrowskiego po raz kolejny lepsi okazali się kawalerowie. Drużyna złożona z obecnych zawodników Tarnovii pokonała 5-2 (4-1) ekipę żonaty, czyli byłych piłkarzy najstarszego tarnowskiego klubu. Pierwszą w 2021 roku bramkę strzelił o godz. 12.06 Francis Bigas.

Prowadzona przez trenera Marcina Janasa „siódemka” MKS Pałac Młodzieży Tarnów zdobyła tytuł mistrzów Małopolski juniorów w piłce ręcznej. Tarnowianie rozstrzygnęły na swoją korzyść wszystkie dziesięć spotkań, jedyny punkt tracąc w wygranym po rzutach karnych wyjazdowym pojedynku z UMKS-PMOS Chrzanów.

(SM)

